Nr. 241. Środa, 23 Października 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 687.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 102 pułku artyleryi polnej Janowi Dąbrowskiemu i poległemu na polu walki porucznikowi 30 pułku ciężkiej artyleryi polnej Leonowi Remiszewskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu porucznikowi 145 pułku ciężkiej artyleryi polnej Stanisławowi Szymańczykowi w 45 pułku ciężkiej artyleryi polnej, rezerwowemu podporucznikowi Franciszkowi Pacześniakowi z powiatowej komendy pospolitego ruszenia nr. 19 w byłym 19 pułku piechoty pospolitego ruszenia; kapitanowi 20 pułku piechoty Zenonowi Czołhanowi, rezerwowemu porucznikowi 9 pułku piechoty; Bogusławowi Partyce, pozasłużbowemu porucznikowi dr. filozofii Adolfowi Robiczkowi z 117 pułku artyleryi polnej, rezerwowemu podporucznikowi 45 pułku piechoty Wojciechowi Lorencowiczowi, rezerwowemu porucznikowi 24 pułku artyleryi polnej Julianowi Suskiemu i zmarłemu wskutek ran poniesionych na polu bitwy kapitanowi 100 pułku piechoty Walentemu Zaprzałowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 października b. r. najmiłościwiej nadać przeorowi OO. Dominikanów w Tarnobrzegu ks. Augustynowi Peczkowi, w uznaniu patryotycznego i ofiarnego zachowania się w wojnie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora Państwa dr. Bogusława Chrzana w Nowym Sączu, prokuratorem Państwa w Nowym Sączu.

P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcyi domen i lasów asystenta rachunkowego Jana Wrzosińskiego oficyałem rachunkowym.

Ministerstwo handlu nadało starszemu kontrolorowi pocztowemu ze Stanisławowa Władysławowi Nebeskiemu posadę starszego zarządcy pocztowego w Brodach.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł kontrolora pocztowego Władysława Krzysia z Sambora do Lwowa

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 października 1918.

Rada Państwa.

Z Izby panów

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów członkowie Izby Forzt, Wohanka i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie Manifestu i wyrazili swą solidarność z dążeniami, zmierzającemi do utworzenia wolnego demokratycznego państwa czesko-słowackiego.

Interpelanci zwracają się przeciwko zawartej w Manifeście niepodzielności Węgier, protestują przeciwko nieludzkiemu traktowaniu Słowaków, przeciwko zamiarowi wydzielenia obszarów niemieckich z terytoryum czeskiego.

Przewodniczący Windisch-Graetz gani zawarte w interpelacyi ataki, wymierzone przeciw drugiemu Państwu Monarchii i przeciw sprzymierzonemu z Monarchią państwu niemieckiemu.

Hr. Clam-Martinic imieniem swych przyjaciół politycznych składa oświadczenie w sprawie utworzenia państwa związkowego pod berłem Habsburgów, którym mowca i jego stronnictwo dochowa wierności do ostatka.

P. Prezydent Ministrów Hussarek omawia odpowiedź Wilsona na notę austryacką i oświadcza, że — zdaniem jego — odpowiedź ta nie daje najmniejszego powodu, by uważać rozpoczętą wymianę myśli za przerwaną. Przeciwnie, po dokładnem zbadaniu wszystkich zawartych w odpowiedzi momentów, prowadzić będziemy dalej naszą akcyę pokojową i odpowiemy na notę.

Rozpocznie się następnie dyskusya pokojowa i spodziewać się należy, że mimo trudności świat rzeczywiście w najbliższym już czasie zakończy swe cierpienia.

Nieprzyjaciele powiadają, że nie na mieczu i nie na sile zasadzać się będzie państwo przyszłości, lecz na świadomem prawie narodów stanowienia o sobie. P. Prezydent Ministrów zaznacza, że Austrya była zawsze tem państwem, które nigdy nie przeczyło tej zasadzie.

Od dawien dawna historyczną misyą Monarchii Habsburskiej było, by wszystkie ludy Monarchii cieszyły się równemi prawami. Dlatego też Austrya, bez sprzeniewierzania się dawnym przekonaniom mogła uznać program pokojowy Wilsona.

O ile więc punkt 10 zasad Wilsona odnosi się do przyszłego stanowiska narodów austryackich a punkt 13 do stanowiska obszarów zamieszkałych niewątpliwie przez ludność polską, krok pokojowy Monarchii tworzy zarazem punkt węzłowy przyszłego rozwoju politycznego.

Manifest Cesarski jest zarazem logicznem i koniecznem uzupełnieniem kroku pokojowego. Przy współdziałaniu narodów Austrya przekształci się w państwo związkowe, przyczem mają być w pełni uwzględnione prawa narodów stanowienia o sobie i rozstrzygania o swoich interesach.

Zrozumiałą jest rzeczą, że Manifest mówi także o nietykalności krajów św. Korony węgierskiej. Przekształcenie państwowości dokona się odrębnie od decyzyi Monarchy co do krajów węgierskich. Konstytucya z r. 1867 ulegnie rewizyi, ale zanim nowe urządzenia będą utworzone, dawne pozostają w mocy.

Wkońcu omawia P. Prezydent Ministrów sprawy żywnościowe i aprowizacyjne i kończy życzeniem szczęśliwego przejścia do czasów pokojowych.

Na wniosek bar. Becka uchwalono prowadzić dyskusyę nad oświadczeniem P. Prezydenta Ministrów.

W wyborze uzupełniającym wybrano hr. Czernina członkiem Delegacyi.

Po wysłaniu noty pokojowej.

Odpowiedź Wilsona na notę austro-węgierską.

Z Wiednia donoszą pod datą wczorajszą:

Królewsko-szwedzki poseł w Wiedniu wręczył dziś w Ministerstwie spraw zagranicznych odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej na notę austro-węgierską z 4 b. m.

Tekst tej odpowiedzi, pominąwszy poniżej zamieszczone sprostowanie jednego błędu, powstałego przy telegraficznem przesłaniu tekstu angielskiego, zgadza się z tekstem który na podstawie doniesienia *Biura Reutera* z 19 b. m. został ogłoszony.

W pierwszem zdaniu ustępu drugiego odpowiedzi departamentu Stanów Zjednoczonych zamiast słowa „kompetencya“ ma być słowo „stanowisko“.

Odpowiedź niemiecka.

Biuro Wolffa donosi: Odpowiedź niemiecka na notę amerykańską z 14 b. m. przesłana ubiegłej nocy do Szwajcaryi, opiewa jak następuje:

Rząd niemiecki przy przyjęciu propozycyi opróżnienia okupowanych terytoryów wychodził z tego założenia, że sposób postępowania przy tem opróżnieniu i warunki zawieszenia broni miałyby być pozostawione ocenie dowódców wojskowych i że za podstawę rokowań przyjąć należałoby obopólny stosunek sił na frontach, któreby te rokowania zapewniły i poręczyły.

Rząd niemiecki pozostawia P. Prezydentowi stworzenie sposobności uregulowania poszczególnych kwestyj i wyraża nadzieję, że Prezydent Stanów Zjednoczonych nie pochwali żadnego żądania, któreby się nie dało pogodzić z honorem narodu niemieckiego i z nawiązaniem odpowiedniego pokoju.

Rząd niemiecki zastrzega się przeciw zarzutowi nieprawnych i nieludzkich czynności, podniesionemu przeciwko niemieckim siłom zbrojnym lądowym i morskim, a tem samem przeciwko niemieckiemu narodowi.

Zniszczenia będą zawsze potrzebne do krycia odwrotu i o tyle są w myśl prawa międzynarodowego dozwolone. Wojska niemieckie mają najsurowszy nakaz szanowania własności prywatnej i troszczenia się wedle sił o ludność, a gdzie mimo tego zdarzają się wykroczenia, tam winni podlegają karze.

Dr. Józef Flach.

Polskie życie kulturalne na Ukrainie.

Zakończenie.

Nawet z tego zwięzłego przeglądu wczorajszego i dzisiejszego stanu polskiej kultury duchowej na Ukrainie można zapewne nabrać szacunku dla działalności polskiej na tem tak ważnem polu. Równocześnie jednak nasunąć się musiała obawa o przyszłość tej naszej kultury duchowej na kresach. W znacznej części była ona bowiem dziełem jednostek, falą wojennego potopu rzuconych nad brzegi Dniepru, a nawet tam, gdzie około tych przybyszów gromadzili się „krajowcy“, i tam emigracya była żywiołem, dającym inicyatywę i podniecającym energię. Tych emigrantów już prawie w Kijowie ani na całej Ukrainie niema; stali się oni już reemigrantami, wrócili do rodzinnego kraju, przyczem zaznaczyć trzeba, że miejscowe społeczeństwo, zdając sobie nawet sprawę ze strat, jakie poniesie z odlotem tych ptaków, w ogólnej apatyi nie czyniło nic, aby je bodaj na czas jakiś jeszcze od odlotu powstrzymać. Ubyli już poeci i literaci, brak już malarzów i aktorów, którzy kroczyli na czele sztuki polskiej na Ukrainie, szczerby porobiły się już w fortecy oświaty i nauki polskiej na Ukrainie.

A tymczasem placówki te i twierdze właśnie obecnie powinny być tem silniej obsadzone. Bo zdajmy sobie jasno sprawę z obecnej sytuacyi życia kulturalnego na Ukrainie. Na ruinach dawnego imperyum rossyjskiego powstaje nowe państwo, które wzmacniać usiłuje się wszechstronnie, a więc i w dziedzinie kultury duchowej; pod przemożną egidą rządu, nie szczędzącego na to pieniędzy, rozwija się w szybkiem tempie ukraińskie szkolnictwo i ukraińska nauka, ukraiński teatr i ukraińska sztuka a ta ukranizacya nie pomija ani jednego choćby najdrobniejszego szczegółu: jest milion karbowańców, na szkoły reżyserskie, jest rozporządzenie ukrainizujące kinematograf.

Obok nowo powstającej ukraińskiej kultury, na Ukrainie właśnie odradza się rossyjska kultura, popierana już nie przez rząd, ale przez ofiarne, patryotyczne jednostki. Tą samą drogą idzie rozwój i żydowskiej kultury. I oto w chwili, kiedy one wszystkie trzy znajdują się w stadyum energicznego pochodu naprzód, jedna jedyna kultura polska nie idzie naprzód, lecz — w najlepszym razie — zatrzymała się osłabiona upustem krwi, który bodaj czy tylko chwilowem jest zjawiskiem. Słabsza bezwzględnie dzisiaj, niż była wczoraj, jutro będzie jeszcze słabszą i coraz słabszą, a znajdzie się wobec tamtych trzech coraz to niżej...

Czy pozostałe na Ukrainie rdzenne polskie społeczeństwo znajdzie dość sił, by powstrzymać ten bezwzględnie wielki, a procentowo jeszcze większy upadek? Nie łudźmy się. Ono zajęte jest dzisiaj przedewszystkiem ratowaniem i odbudowywaniem zniszczonego dobytku materyalnego; co miesiąc jeden tu zniszczył, na tego odbudowywaniem trzeba będzie lata całe pracować. To jedno. A druga: zbliża się, zdaje się, czas, kiedy społeczeństwo polskie na Ukrainie w swoich najtęższych jednostkach, powołane będzie do pracy politycznej; czy ona Polaków ukraińskich zbytnio nie zaabsorbuje? czy będą oni w działalności politycznej dość świadomi tego, co się dzieje na polu kultury duchowej, a uświadomieni czy znajdą dość sił, by wziąć udział w tej także emulacyi czterech narodowości, Ukrainę zamieszkujących?

Pytania bez odpowiedzi, a pełne wątpliwości. I tylko jedna nadzieja pozwala patrzeć spokojniej w przyszłość: Ukraina to kraj dziwny, w którym mniej tworzy organizacya sił zbiorowych, więcej prywatna energia i ofiarność. Miejmy nadzieję, że znajdą się wśród polskiego społeczeństwa na Ukrainie takie ofiarne a energiczne jednostki. Że one duchowej naszej kulturze w tym kraju, dzisiaj ciężkie przechodzącej przesilenie, dadzą, jeśli nie nowy rozkwit, to przynajmniej moc przetrwania, moc trzymania się w takiej wysokości, by ona nie była niziną w porównaniu z poziomem innych narodowości na Ukrainie.

Pisałem we wrześniu 1918 roku, wróciwszy do kraju po dwuletnim pobycie na Ukrainie.

Rząd niemiecki zaprzecza także, jakoby marynarka niemiecka przy zatapianiu okrętów z rozmysłu miała niszczyć łodzie ratunkowe wraz ze znajdującymi się na nich osobami. Rząd niemiecki proponuje, aby we wszystkich tych punktach polecić zbadanie stanu rzeczy komisyi neutralnej.

Aby wszystkiemu zapobiedz, coby mogło utrudnić dzieło pokoju, wydano na podstawie zarządzenia rządu niemieckiego wszystkim komendantom łodzi podwodnych rozkazy wykluczenia od torpedowania okrętów pasażerskich, przyczem jednak z powodów technicznych nie może być przyjęta rękojmia, czy ten rozkaz dojdzie do każdej łodzi podwodnej znajdującej się na pełnem morzu, przed jej powrotem.

Jako podstawowy warunek pokoju oznacza prezydent usunięcie wszelkiej władzy, opartej na samowoli, władzy, któraby nie kontrolowana i wedle własnego upodobania dla siebie samej mogła zaburzyć pokój świata. Na to odpowiada rząd niemiecki: W państwie niemieckiem dotąd nie przysługiwało zastępstwu ludowemu prawo wpływania na tworzenie rządu, a konstytucya nie przewidywała współdziałania zastępstwa ludowego przy rozstrzyganiu o pokoju i wojnie.

W tych stosunkach nastąpiła zasadnicza zmiana.

Nowy rząd utworzony został w porozumieniu z życzeniami zastępstwa ludowego, które wyszło z równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. W skład tego rządu wchodzą kierownicy wielkich stronnictw parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Także i w przyszłości nie może żaden rząd objąć swego urzędu ani go też dalej sprawować bez posiadania zaufania większości parlamentu Rzeszy. Odpowiedzialność Kanclerza Rzeszy przed zastępstwem ludowem prawnie się normuje i zapewnia.

Pierwszym czynem nowego rządu było przedłożenie parlamentowi Rzeszy ustawy zmieniającej konstytucyę państwa w tym kierunku, że do rozstrzygnięcia o wojnie i pokoju wymagane jest przyzwolenie zastępstwa ludowego.

Zapewnienie trwałości nowego systemu polega nietylko na zapewnieniach ustawowych, lecz także i na niewzruszalnej woli narodu niemieckiego, stojącego w swej wielkiej większości za temi reformami i domagającego się energicznie ich dalszego rozwoju.

Na pytanie zatem Prezydenta, z kim on i rządy przeciw Niemcom sprzymierzone mają do czynienia, następuje odpowiedź jasna i niedwuznaczna w tym kierunku, że propozycya pokoju i zawieszenia broni wychodzi od rządu, który wolny od samowoli i wpływów nieodpowiedzialnych ma za sobą poparcie przeważającej większości narodu niemieckiego.

Podpisano: **Solf**, sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych.

Berlin, 20 października 1918.

Zgromadzenie Niemców austryackich w Wiedniu.

Wczoraj w południe w sali Sejmu dolno-austryackiego w Wiedniu zebrało się na narady niemieckie zgromadzenie narodowe.

Przed budynkiem wypełniły ulice wielkie tłumy publiczności, sala obrad i galerye były przepełnione.

Ponieważ sala Sejmu dolno-austryackiego obejmuje tylko 140 siedzeń, przeto wiele osób, biorących udział w zgromadzeniu, musiało stać.

Zebranie zagaił poseł do Rady Państwa prof. **Waldner**, który na wstępie zaznaczył, że z polecenia wszystkich stronnictw niemieckich zwołał na obrady wszystkich niemieckich posłów do Rady Państwa, jako wybranych reprezentantów narodu niemieckiego w Austryi, celem powzięcia uchwał w sprawie utworzenia państwa niemiecko-austryackiego.

Mowca wskazuje na ważne wydarzenia obecnej chwili dziejowej i wzywa zebranych do współpracy nad budową nowego austryackiego Państwa niemieckiego. Mowę swą zakończył p. Waldner okrzykiem: „Niech żyje Austrya niemiecka!“ który obecni z zapałem powtórzyli.

Uchwalono następnie aż do opracowania i przyjęcia specyalnego regulaminu, do obrad stosować regulamin Izby poselskiej, poczem przewodiczącymi wybrani zostali: **Dinghofer** (niemiecka partya narodowa), **Seitz** (socyalny demokrata) i **Fink** (Związek chrześcijańsko-społeczny).

P. **Seitz** obejmując przewodnictwo oświadcza, że do wielkiego dzieła budowy Państwa powołana będzie przedewszystkiem konstytuanta wybrana na zasadach demokratycznych, obecni zaś mają jej utorować drogę i wszystko uczynić w interesie pokoju i w interesie ustrzeżenia narodu niemieckiego przed nędzą.

Zgromadzenie przyjęło następnie jednomyślnie rezolucyę wyrażającą stanowczą wolę narodu niemieckiego w Austryi, stanowienia o sobie, utworzenia samodzielnego Państwa austryacko-niemieckiego i uregulowania stosunku tego Państwa do innych narodów przez swobodne umowy.

Państwo niemiecko-austryackie domaga się, władzy nad całym obszarem osiedlenia niemieckiego, zwłaszcza także w krajach sudeckich, sprzeciwia się wszelkiej aneksyi przez inne narodowości obszarów zamieszkałych przez niemieckich włościan, robotników i obywateli, starać się będzie o zapewnienie dostępu narodowi niemieckiemu do morza Adryatyckiego przez odpowiednie umowy z innymi narodami.

Aż do wyboru na podstawie równego i powszechnego prawa wyborczego konstytuanty, która ma ustalić konstytucyę Państwa niemiecko-austryackiego, naród niemiecki w Austryi reprezentowany będzie przez ogół posłów niemieckich do Rady Państwa jako przez prowizoryczne zgromadzenie narodowe Niemców w Austryi.

To zgromadzenie domaga się, by aż do zebrania się konstytuanty narodowej miało prawo reprezentowania narodu niemieckiego w Austryi przy rokowaniach pokojowych i prowadzenia rokowań z innemi narodowościami w sprawie nowego ukształtowania stosunków wzajemnych oraz ustanowienia władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Ustali ono ordynacyę dla konstytuanty narodowej i przygotuje organizacyę wewnętrznej administracyi niemieckiego państwa austryackiego. Wreszcie starać się będzie o zwalczanie niebezpieczeństwa głodu z powodu braku środków żywności odmawianych Niemcom przez Czechów.

Zgromadzenie uchwaliło wybór komisyi wykonawczej złożonej z 20 członków, polecając jej opracowanie wniosków w sprawie konstytucyi niemieckiego Państwa austryackiego, oraz w sprawie przyszłego rządu i udziału Niemiec w rokowaniach pokojowych.

Uchwalono dalej wybór komisyi administracyjnej dla przygotowania wniosków w sprawie organizacyi administracyi wewnętrznej, projektu ordynacyi gminnej i demokratycznej ordynacyi wyborczej gminnej.

Uchwalono wybór komisyi żywnościowej i gospodarczej dla przygotowania umów gospodarczych i państwowo-finansowych z innymi narodami.

Wkońcu uchwalono wybór komisyi gospodarczo-wojennej.

Komisya wykonawcza otrzymała pełnomocnictwo do pokrywania swych wydatków i do zaciągnięcia w tym celu pożyczki.

Wkońcu wniosek wyraża gotowość niemieckich członków Rady Państwa współdziałania celem urzeczywistnienia wszystkich urządzeń koniecznych dla zapewnienia życia prawnego i gospodarczego aż do chwili objęcia wszelkich obowiązków państwowych przez naród.

Po przyjęciu tej rezolucyi p. **Seitz** wygłosił enuncyacyę w sprawie utworzenia prowizorycznego zgromadzenia narodowego niemieckiego w Austryi.

P. **Adler** odczytał oświadczenie, pozdrawiające przedewszystkiem po bratersku towarzyszy słowiańskich i romańskich a omawiające następnie sprawę utworzenia niemieckiego Państwa w Austryi. Gdyby się Niemcy nie mogli rozwinąć jako swobodne państwo austryackie, w takim razie musieliby się przyłączyć do państwa niemieckiego w formie odrębnego państwa związkowego.

Mowca domaga się następnie jak najrychlejszego zaprowadzenia równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego dla mężczyzn i kobiet i demokratycznego samorządu w gminach i powiatach.

Przemawiał z kolei P. **Steinwender** (z polecenia Związku niemieckich stronnictw narodowych), poczem wybrano komitet wykonawczy z 20 członków, do którego wchodzą także osobno trzej prezesi zgromadzenia narodowego z równemi prawami i obowiązkami jak przewodniczący komisyi, tudzież komitet żywnościowy złożony z 30 członków.

Przyjęto wniosek polecający komitetowi wykonawczemu przeprowadzenie dyskusyi nad sytuacyą polityczną i nad odpowiedzią Wilsona.

Następnie P. **Fink** objąwszy przewodnictwo wyraził tęsknotę za pokojem, który da narodowi możność spokojnego rozwoju.

Na tem obrady przerwano.

Dzień i godzina następnego posiedzenia podane będą do wiadomości w drodze pisemnej.

*

Wybrany przez zgromadzenie narodowe komitet wykonawczy, wydzielił ze swego łona następujące 3 grupy: 1. wojny i spraw zagranicznych (przewodniczący Seitz); 2. administracyi wewnętrznej i konstytucyi (przewodniczący Dinghofer); 3. gospodarstwa i aprowizacyi (przewodniczący Fink).

O ukonstytuowaniu się zgromadzenia narodowego postanowiono zawiadomić Rządy austryacki i austryacko-węgierski, ludy Austryi i zagranicę.

Sytuacya wojenna.

Już teraz wydarzenia wojenne przestały być magnesem, pociągającym nieodparcie zainteresowanie całego świata. Oczy odwracają się od nich, jak publiczność podczas epilogu tragedyi, niecierpliwie oczekująca spuszczenia kurtyny, aby wydostać się z dusznej sali i nakoniec odetchnąć świeżem powietrzem.

Do pokoju rwą się wszystkie umysły dusze, serca.

Nawet zawodowcy militarni w rozpatrywaniach swych częściej nim się zajmują, niż wojną, punktami Wilsona chętniej, niż operacyami nieprzyjacielskiemi. Z tych punktów zaś najbaczniejszą oczywiście uwagę poświęcają sprawie przyszłego rozbrojenia, na którą Wilson tak silny położył nacisk.

Zdaniem wielu z owych znawców, państwa obecnie walczące, po wygaśnięciu kończącej się wojny, same, gdyby nawet chciały nie mogłyby utrzymać armij na stopie przedwojennej. Zabrakłoby im bowiem do tego zarówno materyału ludzkiego, jak środków materyalnych. Do jakiego stopnia poniosły różne państwa straty w ludziach, dowodzi choćby przykład Rumunii, która w walce i skutkiem epidemij, z 8-milionowej ludności, postradała 700.000 osób. Jeszcze większe straty poniosła Serbia. A zauważyć wypada, że obok strat w poległych i zmarłych skutkiem wojny występuje wszędzie znaczny deficyt narodzin. Jest on tak znaczny, że rekrutacya w latach 1934—8 dać będzie mogła zaledwie drobne ułamki cyfr poborowych

---

13)

Georges Ohnet.

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Hrabina załamała ręce w rozpaczy.

— Chcę wiedzieć! Wyjąkała z trudem. Podejrzenia nadto mnie bolą... Prawda będzie stokroć mniej okrutna... Muszę poznać tę kobietę, wiedzieć kto ona? gdzie ją poznał? Pan powinien zrozumieć czego doznaję i dopomódz mnie, zamiast mnie dręczyć swymi argumentami. Widzi pan przecie, że jestem jak szalona! Miejże wyrozumienie, daj mi radę, dobrą radę!

— Któraby się pani podobała — dokończył zimno margrabia. Takiej uprzejmości niech się pani odemnie nie spodziewa. W tej sytuacyi byłoby to wprost zbrodnią; nie powiem ci nic innego tylko to, co będzie mojem zdaniem odpowiadało twoim interesom.

Pani de Fontenay porwała się z miejsca i zawołała w uniesieniu:

— Nie! Nie chcę już rezonowań! nie chcę dyskusyi! Pan nie zdoła odwrócić mnie od mego celu. Chce pan mi przeszkodzić w dochodzeniach. To się panu nie uda... Niepewność zabiła by mnie. Wolę już okropność pewności... Przynajmniej. będę wiedziała, czego się mam trzymać.,. A zresztą, jeśli on jest niewinny!

Twarz jej rozbłysła nagle radością. Westchnienie ulgi wyrwało się z piersi. Uczepiła się rozpaczliwie tej pocieszającej myśli.

— Bo wkońcu — mówiła — obwiniam go może niesłusznie. Kto wie, czy moja zazdrość nie jest bez podstawy? może to wszystko tylko pozory. Trudno uwierzyć, aby on, taki kochający, wierny, szlachetny, zdradzał mnie w sposób tak niegodziwy!

Margrabia pochylił głowę i odparł mrukliwie:

— Mąż nie zdradza niegodziwie, jeśli żona jego o tem nic nie wie. Już ta sama troskliwość, aby się przed nią ukryć, świadczy o jego dla niej względach. Ach mój Boże, ta zaciekłość, która was kobiety zamężne, powoduje wszystko zbadać i poznać, choćby to miało wam serce rozedrzeć, jest najniewdzięczniejszą na świecie. Wierność małżeńska, jakiej wy żądacie, jest wogóle rzadkością... Gdybym był na twojem miejscu, Mino, to zamiast otwierać szeroko oczy, aby widzieć lepiej, zakryłbym je jeszcze rękami, by tem pewniej nic nie dostrzedz... Nie żądaj od mężczyzny zbyt wiele, a chciej zadowolić się tem, co on ci daje: swoją obecność stałą, uprzejmość, pogodę. Oto, co zapewnia szczęście codzienne. Reszta, to romanse: zostaw je powieściom, a nie wprowadzaj w życie.

Mina nie słuchała już, co mówił margrabia. Zatonęła w myślach o przeszłości. Widziała małą willę na przedmieściu wiedeńskiem, do której przekradała się z sercem bijącem. Ileż tam minęło chwil szczęśliwych, w upojeniu. A potem jej przyjazd do Paryża, po skończonej żałobie, po ośmnastu miesiącach rozłąki z Armandem i ich pierwsze widzenie się w domu przy Polach Elizejskich, który wynajęła tymczasowo, przed stanowczą instalacyą, nad czem właśnie naradzić się mieli. Widziała Armanda, wchodzącego do salonu. Z jakiemże wzruszeniem on chylił się do jej stóp, mając oczy pełne łez radości. Jak on ją kochał wówczas, z jaką słodyczą mówił do niej!

I było tak w ciągu lat dziesięciu. Życie płynęło w szczęściu, w zupełnym spokoju. I nagle z tego nieba bez chmurki padł piorun niszcząc i obalając wszystko.

Łzy rzewne znowu wytrysły z jej oczu. Nie usiłowała nawet ich powstrzymać. Nie zwracała już uwagi na margrabiego, zapomniała o jego obecności, myśląc tylko o swem złamanem życiu.

Wstała z miejsca i zbliżyła się zwolna do okna, może w nadziei, że ten, o którym myślała ciągle i którego podejrzywała, że właśnie w tej chwili jest u jej rywalki, ukaże się nagle jej oczom, dowodząc tem samem jak płonne były jej obawy. Ale na dziedzińcu, jasno oświetlonym promieniami słońca, było pusto.

Mina westchnęła ciężko, głęboko, szepcząc:

— Takie życie, to śmierć!

Zbliżyła się do margrabiego i patrząc nań wyiskrzonym wzrokiem, mówiła:

— Dziękuję panu, za wszystkie rozsądne rady, jakie mi dałeś przed chwilą. Niewątpliwą jest rzeczą, że nieco sceptycyzmu i wiele cierpliwości zapewniłyby mi spokój. Ale jak się zdobyć na ten sceptycyzm i tę cierpliwość. Pan wie, że mam duszę gorącą i ekskluzywną, przeto niezdolną do miarkowania się i koncesyj. Wszystko, albo nic, mogło by być moją dewizą. Niech więc pan nie próbuje skłonić mnie do takiej ugody, która jest niezgodna z moim charakterem. Bądź mi znowu tym mądrym i oddanym przyjacielem, do którego nigdy bezskutecznie się nie odwoływałam, ilekroć miałam jakąś trudność do zwalczania. Przyjdź mi z pomocą swojem doświadczeniem i rozumem. Podaj mi sposób zbadania tajemnicy, którą chcę przeniknąć...

Margrabia ujął jej rękę w obie swe dłonie i serdecznie uścisnął.

— Ty masz gorączkę, Mina, — rzekł. Możeby było lepiej odłożyc na później koniec tej rozmowy.

— Jestem nieco cierpiąca, lecz mam zimną krew. Może pan mówić, margrabio.

— A zatem, moja droga, jeżeli cię dobrze zrozumiałem, żądasz odemnie, wprawdzie w słowach ogólnych, lecz dla mnie zrozumiałych, — żądasz, abym ci ułatwił nadzór nad twoim mężem... Całkiem po prostu, nazywając rzecz po imieniu, chcesz go szpiegować i mieć dokładne sprawozdanie o jego postępowaniu po za domem. Jeżeli się nie mylę, tego żądasz, nieprawdaż?

Usta hrabiny zacięły się, jak gdyby nie chciały wypowiedzieć stanowczego słowa. Wyraz niesmaku odbił się na jej twarzy.

Po chwili jednak odrzekła z mocą:

— Tak. Tego pragnę.

— Zapewne myślałaś, że ja w mojej karyerze dyplomatycznej miałem nieraz sposobność używać ludzi wprawnych do takich poszukiwań i chcesz, ażebym ci wybrał jednego, któryby zasługiwał na zaufanie i któryby nie zdradził położonego w nim zaufania.

— Tak. Ale czyż będzie potrzeba wszystko mu powiedzieć? spytała z przestrachem Mina.

— Och, nie! odparł spokojnie margrabia. On potrafi się domyśleć. I nawet bez wielkiego trudu. Dla takiego specyalisty rozwiązanie tej zagadki, to dziecinna zabawka. W przeciągu dwudziestu czterech godzin będziesz wiedziała wszystko.

— Czy będę musiała z nim się widzieć? spytała jeszcze z niepokojem hrabina.

— A to niewątpliwie.

— Czyż nie mógłby pan sam udzielić mu instrukcyi, abym nie potrzebowała się pokazywać?

— Tego już nie wymagaj odemnie, moje dziecko! zawołał żywo stary dyplomata. Ja ciebie bardzo kocham, ale kocham także twego męża. Sądzę, że już i tak idę za daleko, służąc ci w ten sposób przeciw niemu. Chcę zachować ostatni pozór neutralności. Dostarczę ci sposobności zbadania prawdy, ty działaj dalej...

(Ciąg dalszy nastąpi).

z okresu przedwojennego. A populacya nie wzmoże się dość wydatnie także po zakończeniu wojny, nie będą bowiem mogły zaraz powrócić normalne stosunki ekonomiczne, kierujące jej rozwojem.

Jak zresztą zaznaczyliśmy, zabraknie państwom nietylko ludzi, lecz także środków. Skarbnice państw bowiem są wyczerpane i lata upłyną, zanim napełnią się na nowo dostatecznemi ilościami kruszcu.

A jednak zbrojeń w pewnej mierze potrzeba będzie koniecznie. Jeśliby nawet bowiem na straży porządku świata stanął trybunał haski, to w każdem państwie potrzebny będzie instrument wykonawczy władzy państwowej, a tym może być tylko wojsko. Oznaczenie zaś wysokości kontyngentu nie mogłoby być pozostawione własnemu każdego uznaniu, w takim razie bowiem państwa mniej lub więcej zaoszczędzone przez wojnę, n. p. Japonia, mogłyby kosztem innych bez wahania pofolgować swym imperyalistycznym celom. Kwestyę tą zatem przyszły kongres pokojowy będzie musiał uregulować jak najdokładniej, wymierzając każdemu państwu odpowiednią miarę.

I to jest właśnie punkt, który prawdopodobnie przy stole narad kongresowych bodaj czy nie najtrudniejszy do zgryzienia przedstawiać będzie orzech. Klucz, wedle którego oznaczone będą kontyngenty, nie znajdzie się tak łatwo. Sama liczba ludności nie może być wystarczającą w tej mierze podstawą. Wedle planu organizacyjnego każdej armii, wytworzyć się mogą ogromne różnice w kosztach na ich utrzymanie, a nieobojętnym przecie czynnikiem w tym wypadku byłby wzgląd na zdolności finansowe każdego państwa. Chiny n. p. wyszłyby na tem najfatalniej, gdyż posiadając największą liczebnie ludność, musiałyby w interesie związku ludów ponosić największe na siłę zbrojną wydatki. Nie można również za podstawę wymiaru wziąć samej tylko ogólnej sumy budżetowej, ponieważ państwa o większej produkcyi, a tem samem większym majątku, musiałyby świadczyć na rzecz siły zbrojnej niestosunkowo wiele w porównaniu z państwami ubogiemi.

Więc szukać trzeba będzie jakiejś drogi pośrodkowej, jakiejś wypadkowej rozmaitych czynników, iżby myśl mająca światu przynieść wybawienie od ciężaru zbrojeń nie została wypaczona.

Znawcy niemieccy domagali się ponadto demobilizacyi stopniowej państw, t. j. pozostawienie im czasu, by kolejno, rok po roku, przez lat conajmniej trzy obniżały cyfrę wojska. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że likwidacya wojny i zbrojeń przedstawiać będzie ogrom pracy, niemożliwej do pokonania w krótkim czasie.

To są już zresztą szczegóły, o których rozstrzygnie przyszły kongres. Faktem pozostaje, że militaryzm nie będzie nadal przytłaczał rozwoju ludzkości. Sam siebie zabił w tej morderczej wojnie.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 21 października. Urzędowo ogłaszają dnia 21 października:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Nie było większych czynności bojowych. Po obu stronach południowej Morawy odparto częściowe ataki serbskie. Na wzgórzach na zachód od Zajecaru daje się silniej odczuwać nacisk serbski.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 21 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 21 października.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojsk księcia Ruprechta: We Flandryi przed odcinkiem Lys i około odcinka między Ursel a Kortryk gwałtowne walki. Ze Zomeren wyparliśmy kontratakiem nieprzyjaciela, który przeciwnie (?) tam wtargnął. Po obu stronach Deuze usadowił się nieprzyjaciel na zachodnim brzegu Lys. Oddziały, które na południe miasta wtargnęły poza rzekę zostały przeważnie wzięte do niewoli. Jedno gniazdo Francuzów zostało na brzegu wschodnim. Na wschód od Kortryk nieprzyjaciel posunął się poza Deerlijk i Zvenegen. Na wzgórzach na zachód i na południowy zachód od Vichte powstrzymaliśmy jego atak. Na północ od Skaldy odparliśmy nieprzyjaciela przed naszemi liniami. Na północ od Tournai nieprzyjaciel dotarł do Skaldy. Na południe od Tournai stoczyliśmy z nim bój na linii St. Amand na wschód i północny wschód od Hespres.

Po obu stronach Solesmes i Le Cateau zaatakował wczoraj Anglik wielkiemi siłami na obszarze, na jakim w dniach 15 i 17 atakował między Le Cateau a Oisą. Między Somaing a Vertain ataki jego ustały pod działaniem naszej obrony na zachód od doliny Hespres. Po obu stronach Solesmes powstrzymaliśmy na wzgórzach na wschód i południowy wschód od miasta nieprzyjaciela, który wtargnął poza nasze przednie linie. Fermeries i Arnerval zostały stracone, lecz w kontrataku odzyskano je z powrotem. Po obu stronach Le Cateau zatrzymaliśmy po zaciętej walce na ogół nasze stanowiska. Brandenburska 44 dywizya rezerwy pod komendą generała majora Haasa odznaczyła się tu znowu. Atak nieprzyjaciela podjęty ogromnemi siłami załamał się więc na całym froncie 20 kilometrów z wyjątkiem miejscowego ograniczonego zysku na terenie wskutek wytrwałości naszej piechoty popieranej skutecznie przez artyleryę.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Na północ od Serre od parliśmy ponowne ataki nieprzyjaciela. Po obu stronach gościńca Laon-Marle odcięliśmy kontratakiem części linii pozostałej jeszcze w ręku nieprzyjaciela i odparliśmy silne kontrataki nieprzyjacielskie. Także na wschód od Aisny wschodnio-pruskie bataliony i pułk rezerwowy piechoty nr. 231, który w ostatnich dniach szczególnie się odznaczył, zajęły w kontrataku swoje stanowiska i odparły ataki nieprzyjacielskie. Na wschód od Vouziers nieprzyjaciel próbował powiększyć swoje lokalne sukcesy, osiągnięte w dniu 19 października, przez dalsze ataki. Nie udały się one, głównie dzięki kontratakowi pułku piechoty nr. 411 i skutecznej obrony siódmej kompanii bawarskiego pułku piechoty nr. 24.

Grupa wojsk gen. Gallwitza: Na wschód od Bantheville odparto częściowe ataki Anglików, zresztą działalność bojowa po obu stronach Mozy pozostawała w miernych granicach.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nad Morawą odparliśmy ponownie częściowe ataki Serbów.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 21 b. m. wieczorem:

Nieprzyjaciel na frontach bojowych ograniczył się do częściowych ataków, które odparliśmy.

Nasz kontratak na obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórza na wschodnim brzegu Aisny po obu stronach Vouzieres czyni dalsze postępy.

O zerwanie z militaryzmem w Niemczech.

Przywódca postępowej partyi ludowej Georg Gotbein, zamieszcza w *Berliner Tageblacie* artykuł wstępny p. t. „Zerwanie z militaryzmem". Czytamy tam: *Manchester Guardian* komentował zdanie Wilsona o zniszczeniu gwałtu i przemocy w ten sposób, że Cesarz niemiecki ma zrzec się tronu na rzecz wnuka, a regencyę sprawować będzie ks. Maksymilian Badeński.

Nie należy wprawdzie wątpić — pisze Gothein — że Cesarz poniósłby z własnej woli tę wielką polityczną ofiarę, gdyby dobro ojczyzny było od tego zależne. Jednak Wilson nie miał tego na myśli, mimo, że w słowach jego mieści się wmieszanie się w sprawy wewnętrzne Niemiec, przeciwko czemu kategorycznie należy zaprotestować.

Niemiecki naród będzie sobie musiał dokładnie zdać sprawę, że tajemną siłą w Niemczech, przeważającą na szali wypadków jest w każdym razie potęga militarna, która jest niejako państwem w państwie. Trzeba sobie jasno zdać z tego sprawę, że straszne nieszczęście, które spadło na Niemcy wskutek tej wojny, wypływa z szkodliwego wpływu sfer wojskowych przed wojną i podczas wojny. Trzeba więc będzie zmienić przysięgę wojskową w tym sensie, że wszyscy żołnierze i oficerowie będą także przysięgać na konstytucyę.

Najsilniejszą podporą militaryzmu jest stanowisko wielkiego sztabu generalnego. Sztab ten nie podlegał żadnemu sędziemu rozjemczemu, ani Kanclerzowi Rzeszy, ani też nie jest odpowiedzialny przed parlamentem. Główny sztab generalny jest najpotężniejszą instytucyą w całych Niemczech. We Francyi podlega sztab generalny ministerstwu tak samo w Anglii i Ameryce i dlatego prowadzenie wojny w tych krajach nie doznało szkody.

Jeżeli chcemy dojść do zdrowych stosunków musi niemiecki sztab generalny zostać poddany pod władzę Kanclerza Rzeszy.

Przesilenie gabinetowe na Ukrainie.

Cały gabinet ukraiński ustąpił. Hetman poruczył dotychczasowemu prezydentowi ministrów utworzenie nowego gabinetu.

Klęska bolszewików.

Biuro Reutera donosi: W Uralu zostało 8000 bolszewików, którzy maszerowali na Ekaterynburg, ciężko pobitych przez Czecho-Słowaków (przeciwrewolucyonistów) i przez wojska syberyjskie. 1000 bolszewików zabito i zdobyto 3 pociągi pancerne, 11 lokomotyw i 60 karabinów maszynowych.

Pożyczka koalicyi w Holandyi.

Koalicya obecnie przeprowadza akcyę, zakrojoną na wielką skalę, a zmierzającą ku poprawieniu kursów dewiz walut państw koalicyjnych na rynkach neutralnych. W tym celu podejmowane są znaczne pożyczki w krajach neutralnych. Pieniądze tą drogą uzyskane, jak n. p. w Holandyi, gdzie koalicya pertraktuje w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 200 milionów guldenów holenderskich pod zastaw 6 prc. angielskich weksli skarbowych, będą zużyte na uregulowanie należytości za „wynajęte" od Holandyi okręty, ażeby rzucając znaczniejsze sumy koalicyjnych środków pieniężnych na rynki neutralne, nie wywołać zniżki tych walut.

Angielskie dementi.

Angielski urząd spraw zagranicznych komunikuje, że pogłoski jakoby rząd angielski wszedł w Szwajcaryi lub gdziekolwiek indziej w kontakt z austryackimi mężami stanu, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Północny Szlezwik.

W artykule, zatytułowanym „Północny Szlezwik" pisze *Norddeutsche Allg. Ztg.*: Prasa skandynawska, a specyalnie duńska, zajmuje się w ostatnich dniach bardzo żywo kwestyą Północnego Szlezwiku.

Poszczególne pisma skandynawskie usiłują tę sprawę przedstawić jako nadającą się do omawiania podczas rokowań pokojowych, choć dotyczy ona tylko Niemiec oraz jednego z ich neutralnych i zaprzyjaźnionych sąsiadów.

Byłoby pożyteczne, gdyby odnośne dzienniki jasno sobie uwidocznily, że tego rodzaju postępowanie nie wiedzie do uproszczenia położenia.

Stany Zjednoczone a Ukraina.

Czytamy w *Neue Freie Presse*: *Odeskija Nowosti* donoszą, że ukraiński poseł w Sofii, Szulgin, zwrócił się do rządu amerykańskiego w sprawie udziału zastępców ukraińskich w kongresie pokojowym, otrzymał jednak odpowiedź, że Stany Zjednoczone oczekują zastępstwa całej Rossyi, nie uznając samodzielności poszczególnych jej części.

Komunikat turecki.

Z dnia 19 b. m. Front palestyński: Nieprzyjaciel obsadził opuszczone przez Turków przed kilku dniami miasto Homs.

W Mezopotamii posuwają się nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze ku tureckim stanowiskom nad Tygrysem.

Anglicy opuszczają Archangielsk.

Podług moskiewskich informacyj, Anglicy w przyspieszonem tempie wywożą z Archangielska drzewo, środki żywności i inne materyały, straciwszy już nadzieję możliwości dłuższego pobytu w tem mieście. Biali gwardziści i Anglicy mają zmagać się nad jeńcami i rannymi, przynależnymi do bolszewików. Młodzież miejscowa, w obszarach okupowanych przez Anglików, tworzy do walki z nimi oddziały ochotnicze.

Ścisła neutralność Chili.

Agenzia Americana donosi z Santiago, że podczas otwarcia chilijskiego kongresu nowe ministerstwo złożyło deklaracyę, iż Chili dalej przestrzegać będzie jaknajostrzej neutralności i że jego stosunki ze wszystkiemi państwami są przyjazne.

Upadek gospodarczy bolszewickiej Rossyi.

Olbrzymie przewroty polityczno-gospodarcze, jakie dokonały się już i dokonują w dalszym ciągu obecnie w Rossyi, stanowią najdalsze skutki tych zmian, które przyniosła wojna światowa w całym świecie.

Ustrój społeczno-gospodarczy we wszystkich państwach opierał się przed wojną — jak wiadomo — na kapitaliźmie i indywidualiźmie. Własność prywatna była jego kardynalną podstawą. Dziedzina produkcyi i wymiana towarów tworzyła przed wojną osobne państwo, w którem panowała wolność, swoboda ruchu, inicyatywa prywatna tak jednostek, jak i towarzystw, państwo, jako władza polityczna nie odgrywała decydującej roli w sprawach interesów. W tym kierunku wojna sprowadziła wielkie zmiany. Indywidualistyczna, kapitalistyczna gospodarka nie dorosła do wymagań obecnej doby, wskutek czego, państwa zawikłane w wojnę światową, były zmuszone z konieczności zająć się sprawami gospodarczemi w jak największej mierze. W Państwach centralnych wytworzyła się t. zw. przymusowa państwowa gospodarka wojenna. Ten kierunek atoli t. zw. socyalizm państwowy, obliczony jest tylko na czas trwania wojny, poczem stosunki gospodarcze mają powrócić do pierwotnych form. W Rossyi rzecz ma się inaczej. Tam bolszewizm ze swemi przewrotowemi zasadami, godzi w podstawę całego ustroju kapitalistycznego, opartego na indywidualiźmie, usiłując go przeistoczyć w ustrój komunistyczny. Klasy posiadające, t. zw. burżuazya, mają zniknąć zupełnie z powierzchni ziemi i ustąpić miejsca zrównanym pod względem prawno-politycznym masom obywateli, rekrutujących się przeważnie ze sfer robotniczych.

Własność prywatna w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu znosi się, a w jej miejsce przychodzi własność społeczna. Celem obecnych władzców Rossyi jest uspołecznienie gospodarstwa i zamiana roli państwa do roli zarządu produkcyi. Tak zw. sowiety są zdaniem tych władzców temi komórkami organizmu społecznego nowej Rossyi. Czy Rossya dojdzie do ideału, głoszonego przez apostołów bolszewickich przy skrzypieniu szubienic, działań bomb i sztyletów, oraz katorg, jak za dawnych carskich rządów, na razie odpowiedzieć trudno?

Faktem tylko jest, że obraz spustoszeń na polu gospodarczo-społecznem obecnej Rossyi jest okropny. Banki, magazyny, domy handlowo-komisowe, są zamknięte. Największe firmy zlikwidowały swoje przedsiębiorstwa i rozpuściły personal. Giełda w Moskwie, jak piszą korespondenci do pism zagranicznych, wraz z zamkniętymi kantorami, oknami i ścianami pozabijanemi deskami i pustemi ulicami, działa melancholijnie. Właściciele fabryk i kupcy stoją pod podwójną kontrolą, t. zw. nadzwyczajnej komisyi bolszewickiej do zwalczania spekulacyi, sabotażu i kontr-rewolucyi i wydziałów robotniczych. Inżynierowie i dyrektorzy fabryk, którzy nie chcą pozostać na swych stanowiskach, idą do więzień. Wielu z nich pouciekało na Ukrainę i zagranicę. Na skutek tego liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe pozostały bez właścicieli i przeszły z rozporządzenia sowietów na własność społeczną. Temi przedsiębiorstwami kierują obecnie rady robotnicze i organizacye robotnicze.

Rząd bolszewicki podjął się zcentralizowania całego przemysłu i handlu wedle branży. Centralizacya została dotąd przeprowadzona w przemyśle cukrowym, tytoniowym i papierniczym. W dziedzinie handlu powstały centrale wełny, papieru, tytoniu, wyrobów tekstylnych i t. d. Centrale działają jako biura rachunkowe i dają zamówienia przedsiębiorstwom przemysłowym. Ten kierunek zcentralizowania całego życia gospodarczego napotyka oczywiście na olbrzymie trudności, w przeważnej części nie do pokonania.

Wiele firm pozostało też w prywatnem posiadaniu, atoli stoją bezczynnie, albo też pracują w ograniczonej mierze, a mimo to muszą utrzymywać z funduszów zapasowych całe rzesze robotników. Taki stan rzeczy jest ruiną dla tych przedsiębiorstw, których właściciele wobec tego z upragnieniem oczekują upadku bolszewizmu.

Pozatem produkcya Rossyi bolszewi, ckiej cierpi obecnie na ogromny brak surowca, a to na skutek odcięcia dowozu z dalszych części dawnego imperyum rossyjskiego-zwłaszcza Ukrainy.

Handel zagraniczny rossyjski prawie nie istnieje. Trudności w tym kierunku są nie do pokonania. Państwa neutralne, tak samo Mocarstwa centralne, zwłaszcza Niemcy mogły już oddawna zacząć wymianę towarów, gdyby nie nowe urządzenia społeczne w Rossyi. Wymiana towarów z Rossyą musi się oprzeć na całkiem nowych podstawach, muszą być zawarte nowe układy handlowe i to między państwami, w których panuje dotąd gospodarka kapitalistyczna a państwem dążącem za pomocą wszelkich ostatecznych środków, jak terroru do komunizmu.

Obecny handel z Rossyą odbywa się przeważnie drogą nielegalną przy pomocy szmuglerów. Trudności powstają też z tego powodu, że pieniądz nie odgrywa tu żadnej

roli, idzie bowiem o wymianę towarów. Na skutek tych niezliczonych trudności, istniejący komisarz handlowy w Moskwie nie zdołał do tej pory w zakresie zagranicznego handlu przeprowadzić żadnych większych transakcyi.

Jak widzimy, obraz życia gospodarczego bolszewickiej Rossyi jest straszny. W obecnem stadyum dzieło terroru wydało tam, jako owoce tylko ruiny i zgliszcza. Przemysł i handel w Rossyi, rządzonej przez sowiety zamarł i czeka z utęsknieniem wyzwolenia z pęt i kajdan, narzuconych przez obecnych uzurpatorów.

KRONIKA.

Lwów, 22 października 1918.

Kalendarz.

S r o d a (16 października):

Jana Kapistrana, — 10 Jewłampia — Włastymira.

Wschód słońca o godzinie 6·36 rano, zachód 4.50 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +12 Cel.

— **Zgłaszanie szkód wojennych w Polsce.** Król. polskie Ministerstwo handlu i przemysłu zarządziło, iż przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce, które poniosły szkody w czasie wojny, winny nadsyłać odnośne zgłoszenia bezpośrednio do Komisyj szacunkowej dla spraw przemysłowych w Warszawie (Chmielna 2) względnie w c. k. obszarze okupowanym — do filialnych Komisyi szacunkowych w Lublinie (ul. Racławicka 6), w Dąbrowie (ul. Górnicza) i w Radomiu (ulica Szeroka 1).

— **Pogotowie Tow. ratunkowego we Lwowie** znajduje się obecnie w trudnych warunkach pracy. Niedawno zarząd miasta, z powodu braku paszy zawiadomił Towarzystwo ratunkowe, że zmuszony jest odebrać pogotowiu drugą parę koni. Wydział Towarzystwa ratunkowego natychmiast interweniował w zarządzie miasta przedstawiając skutki, jakie pociągnąć musi ewentualne odebranie pary koni, potrzebnych do wozów ratunkowych. Sprawa ta zdaje się być na razie załatwiona i niebezpieczeństwo zażegnane.

Warto jednak zaznajomić ogół z bardzo ciężkimi warunkami, wśród których pracuje obecnie zwłaszcza, Towarzystwo ratunkowe. W mieście naszem, jak to zresztą jest powszechnie znane wydarza się teraz znaczna liczba wypadków chorób, które wymagają zwykle natychmiastowego przewozu cierpiących do szpitali, a przedewszystkiem izolowania chorych aby uchronić innych od zarazy. W ostatnim czasie pogotowie ratunkowe ma codziennie kilkadziesiąt chorych do przewozu, nie licząc wypadków nagłych, jak n. p. poparzenia, zwichnięcia, krwotoki, zamachy samobójcze i t. d., które wymagają natychmiastowych wyjazdów celem udzielenia pomocy, oraz tych wszystkich wypadków, w których chorzy sami zgłaszają się na stacyę ratunkową. Personal sanitarny: lekarski i pomocniczy, w okresie wojennym zmniejszony, mimo bardzo ofiarnej pracy, co z uznaniem podnieść należy, nie może jednak podołać obowiązkom, nie mając tego najważniejszego środka pomocniczego, jakim są wozy do przewożenia chorych. Nie idzie tu właściwie o same wozy, a raczej o konie, których brak zarówno, jak brak paszy, potrzebnej do wyżywienia.

Towarzystwo ratunkowe, któremu grozi utrata drugiej pary koni, a równocześnie konieczne jest otrzymanie trzeciej pary, nie powinno długo kołatać o pomoc i zrozumienie istotnej potrzeby. Zwłaszcza w okresie obecnym epidemij powinny znaleść środki umożliwiające pogotowiu ratunkowemu spełnianie tego posłannictwa. Leży ono przecież w interesie zdrowotności miasta i jest jednym z ważnych etapów walki z chorobami. Dlatego sądzić należy, że zarząd miasta, nie pominie żadnego środka, aby ułatwić sprawność pogotowia, wobec zadań którego muszą, przynajmniej na czas jakiś ustać wszelkie inne względy.

Pogotowie ratunkowe powinno więc w najkrótszym czasie otrzymać trzecią parę koni a ze względu na cel tak humanitarny musi się ona znaleźć.

— **Posiedzenie Polskiego Tow. Demokratycznego.** Polskie Tow. Demokratyczne we Lwowie odbyło onegdaj posiedzenie wydziału przy udziale członków miejskiego Klubu demokratycznego. Po zagajeniu przez przewodniczącego radcę Dworu Hauswalda przedstawił poseł dr. Löwenstein wyczerpujące i bardzo zajmujące sprawozdanie z ostatnich obrad Rady Państwa i Koła Polskiego, jakoteż audyencyi posłów naszych u Najj. Pana poczem w ożywionej dyskusyi przemawiali pp. dr. Winiarz, dr. Jahl, dyr. Terenkoczy, bar. Battaglia, dyr. Feldstein, dr. Majerski, dr. Filip Schleicher, dr. Glazer i przewodniczący. Głównym przedmiotem rozpraw było należyte interpretowanie warunków pokojowych, przyjętych obecnie przez strony wojujące, przyczem zapowiedziana tam uroczyście odbudowa Polski oznacza restytucyę Państwa Polskiego w pierwotnym jego zakresie i doprowadzenia do trwałej równowagi niesłychanie zresztą trudnych i zawiłych stosunków politycznych na wschodzie Europy.

Stanowienie ludów o formach swego bytu politycznego i gospodarczego znajdzie też pełne zastosowanie w ramach odrodzonego Państwa Polskiego, gdzie jak w żadnem innem państwie, nawiązane być może do świetnych tradycyi równouprawnienia i dobrowolnego łączenia się bratnich ludów, jakto się działo w czasach Unii horodelskiej i lubelskiej. Następnie omawiano wielkie zadanie twórczej polityki, wynikające dla nas z gorącego zrozumienia i przyjęcia ostatniej proklamacyi Rady Regencyjnej przez najszersze warstwy społeczeństwa i postanowiono poświęcić rozważeniu tych zadań następne posiedzenie wydziału P. T. D. mające się odbyć w najbliższą sobotę wieczorem.

Członkowie Pol. Tow. Demokratycznego zechcą skierować ewentualne życzenia i wnioski swoje pod adresem sekretarza Tow. dr. Glazera (ul. Sykstuska 40).

— **Stan zdrowotny miasta.** Komisya zdrowotna miasta Lwowa odbyła onegdaj nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem komisarza rządowego dr. Stesłowicza przy udziale protomedyka radcy Dworu dr. Lachowicza, prof. dr. Kuczery, dr. Opieńskiego, dr. Zgórskiego, oraz radnych Włodzimirskiego i Poratyńskiego.

Fizyk dr. Legeżyński przedstawił przebieg chorób zakaźnych w ostatnich dwóch tygodniach. W powiecie lwowskim pojawił się wypadek cholery azyatyckiej w Zapytowie. Proweniencya tej cholery niezbadana dotychczas, dotyczy kobiety, które powróciła już dawniej z Rossyi. Wieś utrzymywała nadal stosunki z uchodźcami z Rossyi. Dalszych śmierci ani zachorowań nie było dotychczas a zarządzenia Namiestnictwa i władz wojskowych zapobiegną niebezpieczeństwu.

We Lwowie pojawiła się jak rokrocznie o tej porze liczniej, niż kiedyindziej płonica w ostatnich dwóch tygodniach było 18 i 24 zachorowań. Na czerwonkę zapadło 12 i 9 osób, na tyfus brzuszny 2 i 5 osób, na tyfus plamisty 1 i 2 osoby (obcych przywieziono do szpitala 7), na dyfteryę 3 i 3 osoby. Innych chorób zakaźnych nie brało. Na grypę umarło w ostatnich 2 tygodniach 49 osób, a oprócz tego w obu tygodniach 16 obcych przywiezionych do szpitala lwowskiego. Największą ilość zmarłych przypada na dzielnice Nowy Swiat i Żółkiewskie. Równocześnie na zapalenie płuc w ogóle umarło 23 i 10 osób, t. j. dwa razy tyle jak w roku przyszłym.

Następnie wywiązała się dyskusya. Dr. Poratyński podnosi brak leków w aptekach lwowskich. P. Włodzimirski radzi przygotować już obecnie materyał statystyczny o przebiegu grypy.

— **Wstrzymanie ruchu prywatnych pakietów.** Według rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 7 b. m. wstrzymano ruch prywatnych pakietów do i z etapowych urzędów pocztowych, nazwanych podług miejscowości w Czarnogórze.

— **Teatr ludowy im. Słowackiego** rozpoczyna tegoroczną działalność w niedzielę 27 b. m. w sali Sokoła-Macierzy. Publiczność lwowska — szczególnie z sfer szerszych — odczuwająca tak bardzo brak sceny ludowej, wiadomość o inauguracyi zasłużonej nowej placówki powita z rzetelnem zadowoleniem.

— **Z Sokoła-Macierzy.** Sprawozdanie za lata 1914 do 1917 włącznie i kartę legitymacyjną na walne zgromadzenie członków w poniedziałek dnia 28 października b. r. zechcą druhowie odebrać w kancelaryi w godzinach urzędowych.

— **Choroba hiszpańska** szerzy się w dalszym ciągu w zastraszający wprost sposób w naszem mieście. Przedewszystkiem zapada na nią młodzież szkolna tak dalece, że w niektórych klasach są zupełne pustki. Rodzice bojąc się sprowadzenia zarazy do domu nie posyłają dzieci swoich do szkoły — czyżby więc nie było wskazanem na wzór innych miast galicyjskich, dalsze zamykanie szkół, które głównie są siedliskiem „hiszpanki“. Ostatnio zamknięto na kilka tygodni szkoły w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu i w innych miastach.

— **† Julian ks. Puzyna** zmarł onegdaj w naszem mieście w 76 roku życia. Zmarły był długoletnim posłem na Sejm galicyjski. Śp. Julian Puzyna od wielu lat usunął się od życia publicznego, oddając się zaciszu prywatnemu. Zwłoki zmarłego zostaną złożone w grobowcu rodzinnym w Narolu, dokąd będą przewiezione w dniu 23 października z dworca głównego. Dziś popołudniu o godz. 3 odbyła się eksportacya zwłok z domu żałoby przy ul. Ziemiałkowskiego l. 8 do kościoła św. Maryi Magdaleny.

— **† Dr. Stanisław Opolski** profesor chemii w tutejszym Uniwersytecie zmarł wczoraj we Lwowie wskutek komplikacyj, jakie wywiązały się na tle grypy hiszpańskiej.

— **† Leonia Ziołecka.** W Poznaniu zmarła po krótkiej słabości w 25 r. życia Leonia Ziołecka, żona dr. Romana Ziołeckiego urzędnika Banku krajowego ze Lwowa, a córka ś. p. Mieczysława Schmitta, b. redaktora *Dziennika Polskiego* i dyrektora teatru we Lwowie i Maryi z Kuszkowskich. Pogrzeb odbył się w Poznaniu 21 bm.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej, odbędzie się we Lwowie w kościele św. Maryi Magdaleny w piątek 25 b. m. o godzinie 9 rano.

— **Torfowiska na Podhalu.** W Suchejgórze na Orawie nabyło tamtejsze torfowiska pewne towarzystwo akcyjne, które zawiązało się celem przeróbki torfu na materyał opałowy. Na Podhalu znajdują się rozległe, tysiące morgów wynoszące torfowiska, a mimo, że jest dotkliwy brak opału, który w czasie zimy dopiero da się we znaki sprawa przeróbki torfu na materyał opałowy znajduje się dopiero w stadyum badania i pisania. Mogliby sami górale zabrać się do dostarczenia torfu na opał, nie czekając zanim władze się tem zajmą. Przecież sprzedaż torfu to niezły zarobek wobec braku węgla.

— **Tragedya rodziny Vrchlickych.** W Pradze wymarła rodzina Fridów-Vrchlickych na chorobę hiszpańską. Umarli mianowicie: jedyny syn oraz brat znanego poety czeskiego Jarosława Vrchlickiego — Fridy, oraz synowa, która przed śmiercią powiła dwie dziewczynki.

— **Samobójstwo matki i syna.** Z Wiednia donoszą: Onegdaj popołudniu wyciągnięto z Dunaju w Praterze ciało jakiegoś mężczyzny. Z pisma, które znaleziono w kieszeni ubrania topielca, okazało się, że jest to 44-letni Hugo Fünster. Zawezwana krewna utopionego do komisaryatu policyi w Praterze rozpoznała kuzyna. Zeznała ona, że kilka dni temu Fünster ze swoją matką wyszli z domu, sprzedawszy przedtem meble. Rzeczywiście przed kilku dniami znaleziono także nad brzegami Dunaju ciało starszej wiekiem kobiety. Jak stwierdzono, utopiona jest 69-letnią Anną Fünsterową, wdową po urzędniku pocztowym, a matką Hugona Fünstera. Fünster chory był na gruźlicę i z powodu tego odebrał sobie życie. Matka jego nie chciała sama pozostać na świecie i popełniła także samobójstwo.

Notatki literacko-artystyczne.

Ruch filozoficzny. Po czteroletniej przerwie, spowodowanej, jak zaznacza redakcya „licznemi przyczynami natury ogólnej i osobistej“ opuścił prasę zeszyt „Ruchu filozoficznego“ jako nr. 8 rocznika IV., datowany w prawdziwie niezwykły sposób, usprawiedliwiony stosunkami wojennymi: 15 października 1914 do 1918. Będąc czasopismem bibliograficznem, mającem na celu informowanie o życiu i ruchu filozoficznym u nas i zagranicą, przynosi ten zeszyt, obejmujący 30 stronic druku obok bogatej bibliografii publikacyi lat ostatnich szereg recenzyj i sprawozdań, jak np. „Prac z psychologii doświadczalnej“, wychodzących pod redakcyą E. Abramowskiego, Horodyskiego: „Z życia filozofii“, nowego opracowania „Poradnika dla samouków“ i in. Należy powitać to miłe zjawisko, jako zwiastuna lepszych czasów, które dla nauki polskiej okażą się łaskawsze.

Pozatem z przeglądu prac filozoficznych polskich, ogłoszonych w czasie obecnej wojny przekonywamy się, że myśl polska nie została zagłuszona ciężkiemi wypadkami, ale pracowała wytrwale, dając nam szereg wybitnych dzieł. Przerwa w pracy istniała tam tylko, gdzie wywołały ją okoliczności zewnętrzne. Tak np. nie fungowały katedry i seminarya filozoficzne oraz pracownie psychologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego przez półrocze zimowe r. akadem. 1914/15 wskutek zarządzonej wówczas ewakuacyi twierdzy krakowskiej, a Uniwersytetu lwowskiego przerwa półrocza tegoż roku, wskutek zakazu okupacyjnych władz rossyjskich. Tam jednakże, gdzie podobnych przeszkód zewnętrznych nie było, a więc nadewszystko w Warszawie, praca szła dalej bez przerwy. Ale filozofia polska nietylko nie utraciła wskutek wojny żadnego ze swych warstatów pracy, lecz owszem zyskała nowe. Przez wskrzeszenie polskiego Uniwersytetu w Warszawie powstały dwie katedry filozofii i jedna psychologii z odpowiedniemi seminaryami i pracowniami. W tym samym roku 1915 rozpoczął swe prace warszawski Instytut filozoficzny, stworzony przez zmarłego niedawno Władysława Weryhę. A nie brakło też wykładów i referatów filozoficznych na zorganizowanych wKijowie w r. 1916 wyższych klasach naukowych, ani w powstałem również w czasie wojny w Moskwie Polskiem Kole naukowem. Dawne publikacye filozoficzne, na czele których stał „Przegląd filozoficzny“ wychodzą stale w dalszym ciągu, a do nich przybyło nowe wydawnictwo w postaci „Archiwum komisyi do badania historyi filozofii w Polsce“, publikowane przez wymienioną komisyę nakładem Akademii Umiejętności.

Należy tedy podzielać tę radość, z jaką redakcya „Ruchu filozoficznego“, ogarnąwszy te lata grozy światowej, mówi: „Tak więc mimo trwającą już cztery lata wojną praca filozoficzna w Polsce rozwija się i kroczy naprzód. Wolno stąd czerpać niezłomną nadzieją, że ciągłość jej, zachowana dotąd i nadal nie będzie naruszona. A będzie to zarazem dowodem, że filozofia nie jest w Polsce wątłą rośliną, obumierającą pod srogiem tchnieniem rozpętującej najdziksze namiętności burzy, lecz potężnem drzewem, zakorzenionem głęboko w umysłowych potrzebach narodu a konarami swemi wiodącemi jego wzrok ku górze, do przestworza światła i jasności!“

Aby tak jak „Ruch filozoficzny“ zmartwychwstały i inne czasopisma naukowe, które zawiesiły swe wydawnictwa wskutek zbyt ciężkich warunków i aby społeczeństwo, gdy one się znów pojawią, przyjęło je gorąco i najżyczliwiej, pomagając ze swej strony rozwojowi tych wykładników naszego życia umysłowego.

(i. p.)

(mre) **Aleksander Kraushar**, mimo zawieruchy wojennej, nie ustaje w pracy, wydobywając z archiwów i przygotowując do druku coraz to nowe przyczynki, najczęściej nieznane, a zwykle bardzo interesujące. Świeżo ogłosił jako LXXVI. tomik swych cennych „Miscellaneów historycznych“ drobiazg p. t. „Czwartak Antoni Olkowski i jego towarzysze (Rok 1833)“.

Data, umieszczona w tytule rozprawki, wyjaśnia wiele, wskazuje, w jakim porywie Olkowski brał udział. Nazwisko jego zaledwie mimochodem przewija się na kartach martyrologii polistopadowej. Regestruje je Mikołaj Berg w swoich „Zapiskach“, wymieniając uczestników „bandy“ Dziewickiego, wspomina o nim Agaton Giller w „Historyi powstania“, pomijają natomiast Karol Borkowski w „Pamiętniku historycznym o wyprawie partyzanckiej do Polski w roku 1833“, a nawet książę Szczerbatow w „Żywocie księcia Paskiewicza“ tak sumiennie zapisujący egzekucye ofiar wyprawy Zaliwskiego.

A jednak Antoni Olkowski zasłużył na pamięć, ostatnie chwile bowiem jego żywota cechowała wielka pogarda śmierci i świadomość dobrze spełnionego względem Ojczyzny obowiązku.

Kierownikiem dosyć awanturniczej i z góry na niepowodzenie skazanej imprezy był, jak wiadomo, pułkownik Józef Zaliwski, główny wespół z Piotrem Wysockim inicyator zamachu listopadowego na Belweder. O wskrzeszeniu stłumionego powstania przy pomocy walk partyzanckich marzył on bezustannie, znajdując w tej mierze aprobatę ze strony Joachima Lelewela i Godfryda Cavaignaca, którzy ofiarowali mu nawet szablę honorową.

Zachęcony w ten sposób do dzieła, rozsyłał emisaryuszów do Polski i do zakładów emigracyjnych we Francyi, werbując ochotników do wyprawy. Punktem zbornym oddziału Dziewickiego była wieś Górki w Galicyi nad Wisłą. Tam zaczęli się zwolna gromadzić powstańcy, przekradając się lasami i bocznemi drogami, między innymi: Antoni Olkowski, Eustachy Raczyński, Błażej Przeorski i Józef Kurzyjamski pod przybranem nazwiskiem Kosobudzkiego.

Olkowski, rodem ze wsi Rońska w Krasnostawskiem, służył początkowo przez lat kilka w wydziale kontroli województwa mazowieckiego. Po wybuchu powstania listopadowego wstąpił do 4 p. liniowego, z prostego szeregowca doszedł do rangi podoficera. Brał udział w wielu bitwach, pod Iganiami ranny kartaczem w nogę, przebywał jakiś czas w szpitalu, poczem — nie chcąc wpaść w ręce Rossyan — przedarł się przy pomocy kontrabandzistów pod Oświęcimem do majątku Tomnice. Tutaj jednak również nie zaznał spokoju, a zetknąwszy się w Wadowicach z majorem Dziewickim, także niegdyś czwartakiem, oświadczył się po rozmowie z nim z gotowością wtargnięcia do Królestwa.

Górki wyznaczono jako punkt zborny. Przybywszy tam, zastał Olkowski około dwudziestu zebranych młodych ludzi, z którymi postanowił przejść granicę. W Górkach poznał się również z dziedzicem tej wsi i niejakim Bronieckim, pułkownikiem b. wojsk polskich.

Celem owych zebrań była partyzantka ułożona wedle wskazówek Dziewickiego i zaprzysiężona przez uczestników jej podaniem ręki dowódcy wyprawy. Od niego też otrzymali partyzanci broń: noże i pistolety.

Niestety niebawem nastąpiła różnica zdań przy omawianiu planu działania, wobec czego Broniecki z towarzyszami wyruszył w stronę Pacanowa, w lasach zaś pod Górkami pozostali jeno Dziewicki, Olkowski, Karzyjamski, Przeorski i Raczyński.

Zmęczeni marszem zażądali przytułku we dworze jednego z obywateli. Ten podszyty tchórzem, zawiadomił wójta o pobycie emisaryuszów; wójt sprowadził kozaków, którzy napadli na spożywających z zaufaniem wieczerzę. Po krótkiej bezcelowej walce z tyle przeważającemi siłami, partyzanci poddali się. W drodze do wsi Rataje Dziewicki podstępnie zażył trucizny i skonał niebawem wśród strasznych męczarni. Olkowski, Kurzyjamski i Przeorski zostali 6 maja 1833 roku rozstrzelani; nieletniego Raczyńskiego przewleczono przez 2000 pałek, poczem skrwawionego wysłano do kopalń w zabajkalskiej Akutai, zkąd po dwudziestu pięciu latach niewoli i udręczeń, powrócił w rodzinne strony.

„Z przestępców — czytamy w protokole — Olkowski do ostatniej chwili zachował właściwą sobie oporność. Z pogardą słuchał słów czytanego dekretu, obrzucał obelgami rząd rossyjski, a gdy Józef Karzyjamski zaczął przeklinać sprawcę swej niedoli i zguby, Dziewickiego, Olkowski zwróciwszy się do niego, zawołał:

„Milcz nierozsądny, on wiedział, co czyni, zginął za Ojczyznę tak, jak my za nią giniemy“.

„Gdy zakończono czytanie wyroku, zmieniającego Raczyńskiemu karę śmierci na dwa tysiące pałek, odezwał się:

„Myśmy od niego szczęśliwsi...“

Takim był Antoni Olkowski. Że nie stanowił wyjątku — wiemy wszyscy aż nadto dobrze, wielu jednak bohaterów ginie bez śladu, a nawet nazwisk ich nie dało się zapisać ku pamięci potomnych.

Tego rodzaju przyczynki, jak ostatni drobiazg Aleksandra Kraushara, bodaj w pewnej części naprawiają mimowiednie wyrządzoną owym „bezimiennym“ krzywdę.

Macierz Polska. Jako nr. 109 swej Biblioteki wydała Macierz książkę profesora Uniwersytetu dr. Ignacego Zakrzewskiego p. t. „O sile pracy energii“. Książka zawiera w formie opowiadania wiele wiadomości podstawowych z zakresu fizyki w związku z najpospolitszymi zjawiskami w otaczającej nas przyrodzie. Mówi ona o sile pracy i sposobach ich mierzenia, objaśnionych przejrzystymi przykładami ruchu ciał swobodnych i zanurzonych w płynach, o temperaturze i cieple, o motorach cieplnych i wodnych dalej o formach energii i ich przekształceniach, budowie materyi, o słońcu jako źródle życia na ziemi. W końcu daje pogląd na całość zjawisk w przyrodzie martwej streszczony w zasadzie zachowania energii i w zasadzie degradacyi energii. Czytelnik znajdzie tu wyjaśnienie niejednego zagadnienia, które zajmowały go jakoteż odpowiedź na niejedno pytanie. Książka liczy 219 stron druku cena jej 5 K 60 h.

Helena Zbolńska-Ruszkowska, jedna z najznakomitszych, a zagranicą zawsze chętnie oklaskiwanych śpiewaczek polskich, kończy obecnie w Pradze szereg gościnnych występów w Narodnim Divadle. Prasa praska, równie jak niedawno temu prasa krakowska, stwierdza jednogłośnie, że na horyzoncie operowym znajduje się obecnie mało śpiewaczek, któreby sztukę śpiewania doprowadziły do takiej, jak ona, doskonałości. „Ta polska śpiewaczka — pisze jeden z pragskich krytyków — dlatego taką wielką moc artystycznych wrażeń słuchaczom daje, bo nietylko rozporządza znakomitą techniką, wyrażającą z łatwością każdą jej intencyę, ale ma też głos srebrnych dzwonów, a w stylizowanej na włoskim „weryźmie“ grze, tamperament, rozum i duszę...“ Po ukończeniu praskiej gościny udaje się znakomita śpiewaczka na szereg koncertów ponownie do Krakowa i Zakopanego. Chyba i Lwów ją znowu usłyszy.

Z Teatru miejskiego donoszą: „Uprowadzenie z Seraju“, piękna opera Mozarta dana będzie dziś we wtorek ze zmianą w obsadzie dwu partyi kobiecych, mianowicie Konstancyę spiewać będzie tym razem p. Argasińska, a Blondę p. Bandrowska, która w dwu pierwszych przedstawieniach z powodzeniem śpiewała Konstancyę. P. Bandrowska wystudyowała w krótkim czasie Blondę, by ułatwić zamianę partyi, przedstawienie dzisiejsze zyska tym sposobem na zainteresowaniu. Operetka przygotowuje piękny utwór Audrana „Lalkę“ na czwartek z p. Bogdanowiczówną w partyi tytułowej. „Lalka“ powtórzona będzie w sobotę.

Pełna humoru krotochwila J. I. Kraszewskiego p. t. „Miód kasztelański“ ukaże się na naszej scenie po raz drugi we środę 23 b. m.

W piątek na liczne żądania znakomita sztuka Kisielewskiego „Karykatury“.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek 22 października o 7 wieczorem „Uprowadzenie z seraju“, opera komiczna w 4 odsłonach W. A. Mozarta. — We środę 23 października o godzinie 7-mej wieczorem „Miód kasztelański“ komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego. — We czwartek 24 października o 7 godzinie wieczorem „Lalka“ operetka w 4 odsłonach Audrana. — W piątek 25 października o godz. 7 wieczorem „Karykatury“, komedya w 4 aktach J. A Kisielewskiego.

Z TEATRU.

(„Miód kasztelański“, komedya konkursowa w 3 aktach J. I. Kraszewskiego).

Przy sposobności wznowienia na naszej scenie „Sarmatyzmu“, pisaliśmy na tem miejscu, że wznowienia najstarszych nawet sztuk mają swe uprawnienia i są potrzebne, o ile wznawiający potrafi ująć sztukę w odpowiednie ramy, nadać jej charakter nie zatracający cech dawniejszych a do pewnego stopnia zindywidualizowanych. Dyr. Żelazowski udowodnił właśnie wystawieniem „Sarmatyzmu“, że potrafi doskonale w ten sposób przypomnieć szerszej publiczności dzieła dawniejszego repertuaru polskiego, przyczem postępuje zawsze z największym pietyzmem, ujawniającym się tak w reżyseryi, jak i w wyposażeniu zewnętrznem dzieła. To samo można powiedzieć i o wczorajszem przedstawieniu. Eksperyment może jeszcze był trudniejszy, bo sztuka nie ma tych wartości, co komedya Zabłockiego, a jednak całość wywierała sympatyczne wrażenie, publiczność bawiła się dobrze. Reżyserski ołówek Żelazowskiego poczynił bardzo stosowne skreślenia, przez co rzecz zyskała na akcyi — a całość wystawienia zasługuje na szczere, prawdziwe uznanie. „Miód kasztelański“ otrzymał oprawę stylową: wnętrze saloniku Sulimirskiej urządzone było gustownie i odpowiednio, nie zapomniano nawet o takich drobiazgach, jak miniatury i sylwetki, rozmieszczone dyskretnie na ścianach, o szpinecie, a nawet woskowych świecach w lichtarzu. Są to naturalnie szczególiki drugorzędne, ale w całości swojej przyczyniają się one zawsze do wywołania nastroju.

Widz współczesny patrzy naturalnie specyalnem okiem na tego rodzaju sztuki, trącące już myszką, a jeśli potrafią go one zająć, to tylko jest zasługą aktorów. Sprawiali się też oni wszyscy wczoraj doskonale. Rolę Barbary Sulimirskiej grała p. Rogosz Pieńkowska. Artystka umiała tchnąć w tę postać słodycz i prostotę dawnych kobiet polskich, była szczera, naturalna, podkreślając nawet tę prostolinijność psychiczną młodej wdówki o złotem sercu, które wreszcie odda sąsiadowi Petrylle, poczciwemu ale ograniczonemu szlachcicowi, jakich wiele zapewne było w owych czasach za Augusta II.

Złotowłosem dziewczęciem, trzpiotem serdecznym, typową „panienką ze dworu“ była p. J. Jankowska, która od razu trafiła w należyty ton, grając rolę łowczanki Marty z życiem i temperamentem, nadając jej wdzięk i urok dawnych czasów.

Dobrze również wywiązała się ze swego zadania p. L. Borkowska w roli zalotnej pani Hurskiej, uwodzącej chytrego Sołoduchę.

Swietną postać stworzył znowu p. L. Czarnowski. Jego Janek Sołoducha to był istotnie typ, który wraża się w pamięć. Skulony, jęczący, przebiegle rzucający oczyma doskonale uosabniał przebiegłego lisa, którego wreszcie złapano w pułapkę. Jego oświadczyny w akcie III. wywołały ogólny śmiech na widowni i długotrwałe oklaski przy otwartej scenie. Zasłużył na nie w zupełności artysta, który wczorajszą rolę zaliczać będzie na pewno do swych popisowych. Zamaszystym rotmistrzem był p. R. Böhlke, którego gra zawsze odznacza się pomysłowością, Petryllę grał dobrze p. E. Kalinowski, a doskonałym Stopką był p. Z. Biesiadecki.

(art. s.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank różany. Bułgarscy producenci różanych olejników eterycznych utworzyli w zeszłym roku związek, któzy założył bank „Rozowa Banka“ dla finansowania transakcyi olejkami, dostarczania producentom kredytu i narzędzi, jak niemniej objęcia dozoru nad jakością produkowanych olejków. Założono także podobny bank dla producentów wina i podniesienia hodowli winogron, przez uszlachetnianie ich zagranicznemi sadzonkami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wspólna Rada Ministrów.

Wiedeń, 22 października. Wczoraj odbyła się w Burgu pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna Rada Ministrów, w której wzięli udział: P. Minister spraw zagranicznych, obaj P. Prezydenci Ministrów, P. Minister wojny, wspólny P. Minister skarbu, P. Minister żywnościowy i szef sztabu generalnego.

Dr. Wekerle w Wiedniu.

Wiedeń, 22 października. *Ungarische Post* donosi,: Prezydent ministrów węgierskich dr. Wekerle przyjechał onegdaj wieczorem do Wiednia i odbył dłuższą konferencyę z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Buriánem.

Wczoraj przed południem udał się dr. Wekerle do Urzędu spraw zagranicznych, gdzie się odbyła wspólna konferencya Ministrów.

Trójdzielnicowy gabinet.

Kraków, 22 października. Wczoraj w poniedziałek przybyła do Krakowa grupa posłów galicyjskich w powrocie z Warszawy, między nimi hr. Baworowski, Kędzior, Zieleniewski i Daszyński. Celem nieoficyalnego poinformowania innych posłów bawiących w Krakowie, odbyło się po południu w sali magistratu zebranie, w którem wzięli także udział między innemi poseł Jaworski, Götz i Sreduiawski. Zebranie trwało 3 godziny. Wieczorem wielu posłów wyjechało do Wiednia, gdzie dziś we wtorek zbiera się parlament a prawdopodobnie także odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła Polskiego.

W Warszawie pozostał jeszcze prezes Koła dr. Tertil, zmuszony do tego nawiązanemi konferencyami, a także pozostali posłowie Głąbiński, Witos, Tetmajer i Stapiński.

Posłowie, którzy powrócili do Krakowa, opowiadali o wielu trudnościach w czasie swego pobytu w Warszawie, spowodowanych nader skombinowanymi tamtejszymi stosunkami wewnętrzno-politycznymi i wielkiem zróżniczkowaniem partyjnem.

Ze strony demokratycznej zwracano uwagę na fakt konsolidacyi w obozie ludowców, jako na mający wielkie polityczne znaczenie.

Sytuacya w Warszawie w chwili wyjazdu posłów t. j. w niedzielę przedstawiała się tak, że uchodziło za pewne, iż najdalej w poniedziałek będzie utworzony gabinet koalicyjny, do którego wejdą także przedstawiciele z obu dzielnic i z kresów.

Według tej kombinacyi przewodnictwo gabinetu ma objąć p. Swierzyński z koła międzypartyjnego, z Galicyi zaś i dzielnicy pruskiej wejdzie do gabinetu po trzech delegatów, a z kresów wschodnich jeden (Meysztowicz).

Kombinacye personalne zbliżają się po części do podanej niedawno z Wiednia listy członków gabinetu. Dla dzielnicy austryackiej ma być przyznana w gabinecie jedna teka resortowa i dwa Ministerstwa bez tek. Za pewne uchodziły w niedzielę nazwiska prezesa Tertila i posła Głąbińskiego. Trzecie miejsce miałoby przypaść ludowcom.

Ze strony dzielnicy pruskiej uchodziły za pewne nazwiska Seydy i Trąmpczyńskiego.

Przesadne informacye prasy berlińskiej.

Kraków, 22 października. Dzienniki berlińskie, które tu nadeszły, przyniosły przesadne relacye o spolszczeniu kolei w Galicyi.

Między innemi *Vossische Ztg.* podaje w telegramie z Wiednia następującą informacyę:

Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie zawiadomiła c. i k. Ministerstwo kolei że nie uważa się już dalej za podległą temu Ministerstwu i że dalsze wskazówki przyjmować będzie tylka od władz polskich. P. Minister kolei zawiadomił o tem natychmiast P. Prez. Ministrów Hussarka, który uznał, że sprawa podlega pod jego zakres działania i wystąpił energicznie. Dyrektor kolei państw. w Krakowie został ze służby usunięty i jak się zdaje sprawa tymczasowo została załatwiona.

Wobec powyższej informacyi korespondent nasz zasięgnął źródłowych informacyj i na ich podstawie upoważniony jest do stwierdzenia, że cała ta wiadomość jest wymysłem.

Dyrektor kolei państw. w Krakowie podobnego raportu wcale nie wysyłał do Wiednia i jak oświadczył na zapytanie w tej sprawie, raportu takiego wysłać by nie mógł, gdyż występują w nim momenty polityczne, które nie wchodzą już w kompetencję dyrektora kolei państw. Druga zupełnie nieprawdziwa jest wiadomość, jakoby dyrektor kolei państw. w Krakowie został zasuspendowany; w tym kierunku dotychczas nie nadeszła z Wiednia żadna wiadomość.

Opróżnienie kordonu granicznego.

Kraków, 22 października. Obywatele, którzy przybyli onegdaj z powiatu miechowskiego donoszą, że kordon graniczny został przez wojsko opróżniony.

Stapiński przenosi się do Warszawy.

Warszawa, 22 października. *Kuryer Poranny* donosi, że poseł Stapiński zamierza na stałe osiąść w Warszawie i tam przenosi swoje wydawnictwo *Przyjaciel Ludu.*

Sprawa organizacyi polskiego gabinetu

Warszawa, 22 października. Na posiedzeniu sekretaryatu Koła Międzypartyjnego pan Pułaski, jako mąż zaufania Rady Regencyjnej, zaproponował panu Swierzyńskiemu utworzenie gabinetu.

Delegaci z Poznańskiego w Warszawie.

Poznań, 22 października. *Kuryer Kujawski* donosi, że Koło polskie w Berlinie wydelegowało do Warszawy swego prezesa dr. Seydę i wicesekretarza Łaszewskiego, oraz posłów Korfantego i ks. prałata Stychla. Do Warszawy wyjadą również inni posłowie, a między nimi reprezentanci robotników pp. Trąmpczyński i Nowicki.

Oddanie urzędników Polaków Państwu Polskiemu.

Warszawa, 22 października. Austro-węgierski poseł w Warszawie hr. Ugron notyfikował onegdaj Radzie Regencyjnej notę austryackiego Ministerstwa spraw zagranicznych, że Rząd austryacki oddaje do dyspozycyi Państwa Polskiego wszystkich urzędników Polaków, zajętych dotąd w okupacyi.

Wstrzymanie dowozu papieru.

Warszawa, 22 październina. Dalszy dowóz papieru gazetowego do Warszawy został wstrzymany. Dzienniki stanęły wobec prawdziwej katastrofy.

Amnestya w Belgii.

Bruksela, 22 października. Generał gubernator ogłosił amnestyę dla wszystkich Belgów i obywateli państw neutralnych skazanych przez sądy wojskowe na obszarze generał-gubernatorstwa na kary wolnościowe.

W sprawie łodzi podwodnych.

Berlin, 22 października. Z Madrytu donoszą: Rząd hiszpański otrzymał urzędowe zawiadomienie, że niemiecka admiralicya wydała wszystkim łodziom podwodnym rozkaz bezwłocznego powrotu do swoich podstaw operacyjnych.

Sprawa pokoju.

Genewa, 22 października. Dzienniki francuskie, a przedewszystkiem *Journal* w sposób dość gwałtowny oświadczają, iż z Niemcami nie można prowadzić rokowań pokojowych już na tych podstawach, jakie mogły być jeszcze brane w rachubę kilkanaście dni temu. Przedewszystkiem upadnie prawdopodobnie kwestya opróżnienia Belgii i Francyi, gdyż tego opróżnienia dokona sam oręż koalicyi, co wpłynie decydująco na zmianę dotychczasowych poglądów.

Eksplozya w fabryce.

Magdeburg, 22 października. Przy eksplozyi w fabryce maszyn w Dessau, zginęło 70 osób a około 50 zostało ciężko i lżej rannych.

Turcya a zawieszenie broni.

Bern szwajc., 22 października. *Coreiere de la Sera* dowiaduje się z Londynu, iż rząd angielski otrzymał odpis propozycyi tureckiej zawieszenia broni. Wilson domaga się od Turcyi bezwzględnego cofania się wojska tureckiego, jako wstępnego warunku zawieszenia broni, którego bliższe szczegóły określi gen. Allemby.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

NADESŁANE.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

C. XV. 230/18 (1). Wilhelmowi Ripperowi obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu w jego sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym cywilnem w Krakowie przeciw niemu przez Konstantego Radziszewskiego o zapłatę kwoty 1,000 koron z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30 sierpnia 1918 l. cz. XV. 230/18, którą wyznaczono audyencyę do rozprawy nad skargą na dzień 26 września 1918 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. II. parter. Ponieważ niewiadomo gdzie Wilhelm Ripper przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Michała Münza, adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie Wilhelma Rippera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XV.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1918. (4987 2—3)

C. II. 90/18. Przeciw Piotrowi Sośnickiemu z Hroszówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Brzozowie przez Maryem Türk kuratorkę Jakóba Turka pozew o oddanie w posiadanie pgr. 259, 260, 261, 262, 263, 284, 285 gminy Hroszówka. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 27 sierpnia 1918 godz. 9 rano, biuro Nr. 24. Celem strzeżenia praw nieobecnego Piotra Sośnickiego, ustanawia się p. A. Kosińskiego adwokata w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego nazwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczenstwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 26 czerwca 1918. (5016)

Licytacye.

E. IX. 1539/12/210. Na wniosek Wspólnej Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 grudnia 1918 o godzinie 10 w biurze Nr. 49 II. p. ul. św. Jana 22 w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie licytacya realności lwh. 49 gm. Modlnica składającej się z domu i zabudowań gospodarskich oraz gruntów w obszarze 3 ha 84 ary 92 m.² Wartość szacunkowa 31.388 koron 50 hal. Najniższa oferta 15.694 kor. 25 hal. Do realności lwh. 49 ks. gr. gm. Modlnica należą następujące przynależności: jeden źrebek, dwie krowy, jedna jałówka, 2 wozy kompletne, jeden wózek, jedna sieczkarnia konna, młynek do czyszczenia zboża, 3 pługi zwykłe z kolcami, jedna brona z radkami, 2 pary bron zwykłych i 2 sanie oszacowane na 1.815 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, dnia 21 września 1918. (4986 2—3)

E. 81/18. Dnia 10 grudnia 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 3634 ks. gr. gm. Gródek Jagielloński, składająca się z parceli podbudowlanej 1484/3 wraz z domem budowlanym miejskim przy trakcie do Komarna, wartości szacunkowej na 985 kor. Najniższa oferta wynosi 492 kor. 50 hal. (5017 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, Jag., 11 października 1918.

E. IX. 647/16 (46). Na wniosek Banku krajowego we Lwowie jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 22 listopada 1918 w c. k. sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie ul. św. Jana 22 w biurze Nr. 49 II. piętro o godzinie 10 przed południem licytacya realności lwh. 160 gm. Kraków-Dębniki, składającej się z pb. 150, tudzież z pg. lk. 9/6, 10/7, 14/6, łącznego obszaru 597 m. kw. oraz z domu murowanego jednopiętrowego o dwóch frontach, budynku drewnianego, stanowiącego kram rzeźniczy i 5 szop drewnianych. Wartość tej realności wynosi 55.936 kor. 50 hal. Najniższa oferta 27.968 kor. 25 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Jako przynależność należą do tej realności klucze o nieuchwytnej wartości.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.

Kraków, 19 września 1918. (5015 1—3)

E. I. 5/18 (11). Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Kasy oszczędności Lwowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 11 listopada 1918 o godz. 11 m. 30 przed południem w biurze Nr. 2 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: księga gruntowa V. dzielnicy miasta Kołomyi lwh. 175 przy ulicy Wałowej l. orj. 7 składającej się z a) domu murowanego frontowego piątrowego, b) trzech parcel: 1. bud. lk. 1477/1, 2. bud. lk. 1477/2, 3. gr. lk. 2705, c) oficyny piątrowy budynek drewniany. Wartość szacunkowa 159.650 kor. Najniższa oferta 79.825 koron. Do realności lwh. 175 ks. gr. dla V. dzielnicy miasta Kołomyi należą następujące przynależności: komórka, chlew, budynek gospodarczy, ogrodzenie siatkowe z furtką, oszacowane na 11.750 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, 13 września 1918. (4970)

Wyroki prasowe.

Nr. 240/41. (4985)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkentnisse vom 14 Oktober 1918, Pr. 78/18, die Weiterverbreitung der Nummer 232 der Zeitschrift: „Egerer Zeitung" („Egerer Tagblatt") vom 10 Oktober 1918 wegen der Artikelstelle von „Sehr traurig ist es" bis „jeder Grundlage" des Artikels: „Eger, 9 Oktober Falsche Gerüchte über den Kartofelbezug" nach § 488 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger, hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Oktober 1918, Pr. 79/18, die Weiterverbreitung der Nummer 232 der Zeitschrift: „Franzensbader Tagblatt" vom 10 Oktober 1918 wegen der Artikelstelle von „Sehr traurig ist es" bis „jeder Grundlage" des Artikels: Eger, 9 Oktober Falsche Gerüchte über den Kartoffelbezug" nach § 488 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-Z.-Bl. Nr.8 ex 1863, verboten.

Nr. 243. (4994)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Oktober 1918, Pr. VII. 23/18, die Weiterverbreitung der Nummer 229 der Zeitschrift: „Salzburger Volksblatt" vom 7 Oktober 1918 wegen der Stelleu in dem Aufsatze: „Der Schade aus dem Salzburger Ausschreitungen" auf Seite 3 Spalte 2 1. von „deren eigentlicher" bis „zu sein scheint", 2. von „am Samstag" bis „Zeitungen aus", 3. von „warum dieser" bis „bischen viel" nach § 491 und 493 St.-G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 aus 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkentnisse vom 15 Oktober 1918, Pr. I. 106/18, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Živnostnik" vom 15 Oktober 1918 wegen der Selle von „V Rakousku i" bis „majetkove moci!" des Artikels; „Zlorad se hrouti" nach § 65 a St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Oktober 1918, Pr. 9/18 die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Nove Proudy" vom 12 Oktober 1918 wegen der Stellen des Artikels: „Listy z Moravy" von „hlasali" bis „Videň", des Artikels: „Lounské skoli" von „Nedivme" bis „Ouzko?" und des Artikels: „Nedostatek uhli" von „A co" bis „estrajch" nach § 300 und 302 St.-G verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Der k. k. Statthalter in Nieder-Österreich hat die Einstellung der Verbreitung der nichtperiodischen Druckschriften „La société des nations" von Edgard Milhand, Verlag Bernard Grasset in Paris, 1917, und „La liberté des mers. Le blocus de l' Allemague. La guerre sous-marine" von R. de Villeneuve-Trans, Verlag A. Pedone in Paris, 1917, verfügt.

Wien, am 15 Oktober 1918.

Konkursa.

Prez. 17.942/18. Na posadę oficyała ewentualnie asystenta rachunkowego przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 28 października 1918. Podania należycie udokumentowane należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 12 październ. 1918. (4962 3—3)

L. 3243/18 (4991 1—3)

Celem obsadzenia posady zastępcy Prokuratora Państwa w Nowym Sączu, lub przy innej Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs. Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 8 listopada 1918 r. do Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Kraków, 19 października 1918. (4991 2—3)

Upadłości.

S. 4/13 (132). Na podstawie uchwały c. k. Sąd obwodowego jako konkursowego w Kołomyi z dnia 13 lipca 1918 S. 4/13 (130) w sprawie konkursowej prot. firmy Chany Kupferman w Kołomyi odbędzie się dnia 31 października 1918 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 43 c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi wobec komisarza konkursowego publiczna licytacyjna sprzedaż wszystkich dotychczas nieściągniętych wierzytelności w łącznej kwocie 24.811 koron 13 hal. do masy konkursowej Chany Kupferman należących. Cena wywołania wynosi 24.811 koron 13 hal. Chęć kupna mający winni przed licytacyą złożyć do rąk komisarza konkursowego wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania. Sprzedaż nastąpi za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu. Nabywca jest obowiązany całą cenę kupna natychmiast po skończonym akcie licytacyjnym złożyć do rąk zarządcy masy konkursowej p. dr. Kraśnickiego, adwokata w Kołomyi, poczem na koszt nabywcy zarządca masy zeznać ma ustępstwo wszystkich nieściągniętych do dnia licytacyi wierzytelności. Masa konkursowa nie ręczy za należność, wysokość i ściągalność wierzytelności. Wykaz wierzytelności i księgę główną można przejrzeć w biurze komisarza konkursowego Nr. 43 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 8 października 1913. (4965)

Spadki.

A. 2/17 (17). Wzywa się nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Heusteina, by w ciągu roku wniosł w tut. sądzie deklaracyę do spadku po ojcu swoim Nucie czyli Natanie Heusteinie lub Heissteinie zmarłym w Podliskach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z resztą spadkobierców i ustanowionym dla niego kuratorem adwokatem dr. Tauberem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 21 września 1918. (4966 3—3)

A. V. XXVIII. 1057/16/18. Marya Jadwiga Hiblowa, wdowa po adwokacie, we Lwowie, ul. Grotgera l. 2, zmarła 7 grudnia 1915 r. nie pozostawiając ostatniej woli rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Kuratorem spadku ustanowiony został p. dr. Filip Ewin we Lwowie. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa i o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 8 czerwca 1918. (4961)

Amortyzacye.

T. 202/18 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Eckhardt, syn Franciszka i Anny, urodzony 9 grudnia 1854 r. w Oknie, pow. Skałat., b. ekonom, po zawarciu związku małżeńskiego 5 lipca 1896 r. w trzy miesiące potem wydalił się ze Lwowa celem poszukania posady ekonoma i od tego czasu żadnego znaku życia o obie nie daje. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. i ust. cyw. w brzmieniu ces. rozp. z 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. zarządza się na wniosek żony jego Ewy z Kazimirowiczów Eckhardtowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Kazimierzowi Witkowskiemu, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Władysława Eckhardta wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 sierpnia 1918. (4946 3—3)

T. V. 21/18 (7). Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego. Franciszek Mikołaj 2-im. Uhl syn Krzysztofa i Anastazyi Uhlów, urodzony w Sokołowie dnia 7 lutego 1855 mąż Karoliny solicytator adwokacki w Rozwadowie wedle pisma urzędu gminnego w Rozwadowie z dnia 9 sierpnia 1918 L. 900 w czerwcu 1915 wywieziony został z Rozwadowa przez Moskali jako zakładnik wojenny do Bierska w gubernii Ufa a wedle zaprzysiężonych zeznań przesłuchanych świadków Józefa Czermińskiego i Antoniego Piłata obu z Tarnobrzega umarł w szpitalu w Biersku w dniu 16 listopada 1917, zaś dnia 17 listopada 1917 pogrzebany został.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę p. Karoliny Uhl postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Reichowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Mikołaja 2-im. Uhla wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 9 września 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 września 1918. (4972 3—3)

Nc. I. 605/18. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: kwit depozytowy Nr. 289 c. k. Urzędu pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu na efekta kaucyjne złożone przez Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach z tytułu prowadzenia kantoru c. k. loteryi klasowej, opiewającej na nominalną kwotę 10.000 kor. a to: 1/2000 kor. renty koronowej, 4/2000 kor. renty czerwcowej bez wyszczególnienia numerów efektów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, 5 września 1918. (4974 3—3)

Nc. VI. 284/19. Na wniosek p. Heleny Laskownickiej w Stanisławowie, wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi następujących papierów wartościowych, które proszącej rzekomo zaginęły: a) losu węgierskiego premiowanego „Anlehen" Ser. 4424 Nr. 37 sz. wartości nominalnej 200 kor., b) losu „Sachsen-Meiningen" Ser. 9549 Nr. 2.

Wzywa się zatem posiadacza tych losów, ażeby swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w gazecie urzędowej tego edyktu się zgłosił, gdyż po upływie tego czasokresu papiery te uznane zostaną za nieważne. (4988 1—3)

C. k. Sąd powiatowy.

Stanisławów, 3 czerwca 1918.

Nc. IV. 41/18 (2). Na wniosek Kseni Łycyniak i Marcia Krzanowskiego w Radawie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki udziałowej Zakładu kredytowego i oszczędności w Leżajsku L. 1246 na kwotę 21 kor. 01 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, by w ciągu 6 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożył ją sądowi lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu książeczka uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sieniawa, 26 września 1918. (4979)

T. 60/12 (3). Na wniosek Dymitra Kozulkiewicza w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 18 318 z dnia 24 czerwca 1914 na złoty łańcuszek męski wagi 40 gr. wartości 110 kor. na pożyczkę 55 kor.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się, aby go sądowi okazał do sześciu miesięcy od daty edyktu, także inni interesowani mają wnieść zarzuty przeciw wnioskowi bo inaczej po upływie czasokresu kwit zastawniczy zostanie uznana za pozbawiony znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Kołomyja, dnia 27 lipca 1918. (4964)

T. 251/18 (2). Na wniosek c. k. galic. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. probostwa w Wistowie i fundacyi mszalnej Prokopa Kuszłyka prry grecko kat. cerkwi w Wistowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Wistowie książeczki galic. Kasy oszczędności: a) Nr. 113.437 na 10 kor. jako wynagrodzenie za zatrudnienie w gospodarstwie, b) Nr. 113.436 na 9 kor. za zajęty grunt erekcyonalny pod kolej żelazną, c) Nr. 52.250 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Prokopa Kuszłyka przy gr. kat. cerkwi w Wistowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 lipca 1918. (4955)

Firmy.

Firm. 61 Stow. II. 1750. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Wierzchosławice. Brzmienie firmy. Spółka przemysłowo-handlowa „Dunajec“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Wierzchosławicach. Celem spółki są przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju złączone z odbudową gospodarczą kraju, a między innemi eksplatowanie szutrowisk Dunajcowych, wyrób wszelkich wyrobów betonowych przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych. Umowa stowarzyszenia (statut) z daty: Wierzchosławice, dnia 20 maja 1918 roku. Udział wynosi 1.000 koron i jest płatny: pierwsza połowa tegoż przy przystąpieniu do Spółki, a druga połowa przed upływem pierwszego półrocza licząc od dnia przystąpienia. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą równającą się temu udziałowi. Ogłoszenia następują przez przybicie na tablicy dla ogłoszeń Spółki przed jej lokalem, a w razie potrzeby w czasopismach, które wyznaczy Rada nadzorcza. Członkami zarządu wybrani: Jan Bryl, inżynier we Lwowie, dyrektorem; Józef Gabrysiewicz, dzierżawca dóbr w Mikołajowicach, zastępca dyrektora; Wojciech Woźnik, sekretarz gminy w Wojniczu, kasyerem; Wincenty Stawarz, rolnik w Wierzchosławicach i Stanisław Łucak, urzędnik kolejowy, zastępcami. Firmę Spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilą Spółki kładzie swój podpis dyrektor, lub jego zastępca i kasyer, ewentualnie jego zastępca.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 29 czerwca 1918. (4995)

Firm. 598/18. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego A. kupca pojedynczego przy firmie „Browar parowy Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie“, że Zdzisław hr. Tarnowski udzielił prokurę dla siebie do przedsiębiorstwa swojego pod powyższą firmą p. Julianowi Kruppie w miejsce prokurzysty dr. Józefa Kadena, który w dniu 1 lipca 1918 opuścił to stanowisko.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 września 1918. (4968)

Firm. 627/18. Wpisano do rejestru dnia 11 września 1918. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: „Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu rzeszowskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“. Data statutu: Rzeszów, dnia 1 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrywanie wyłącznie swych członków w artykuły codziennego użytku. Dyrekcya: dyrekcya składa się z 5 członków. Członkami dyrekcyi są: Zygmunt Tułecki, Jan Krawecki, Marya Bandrowska, Adam Kowalski i Karol Stary, — wszyscy w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez wywieszenie w lokalach i sklepach spółki. Udział członków wynosi przynajmniej 10 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia odpowiada oprócz deklarowanych udziałów jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałow,

C. k. Sąd obwodowy Oddz. V.

Rzeszów, dnia 8 września 1918. (4967)

L. cz. Firm. 206 Rg. C. II. 282. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Merx“ spółka handlowa dla importu i exportu spółka z ogran. odpow. po niemiecku „Merx“ Import und Export Handels Gesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek handlu wszelkiego rodzaju surowcami i towarami w granicach i poza granicami Państwa oraz ich importu i exportu, b) lombardowanie i zaliczkowanie surowców i towarów wszelkiego rodzaju oraz przyjmowanie ich na skład, c) urządzenie i prowadzenie magazynów i składów magazynowanie i przechowywanie wszelkich surowców i towarów, przy przestrzeganiu przepisów dla tego rodzaju przedsiębiorstwa obowiązujących, d) prowadzenie interesów spedytorskich, e) tworzenie i popieranie innych spółek handlowych o tym samym lub podobnym zakresie działania i uczestniczenia w tego rodzaju spółkach. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 23 marca 1918. L. rep. 5395. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 400.000 K. w całości gotówką wpłacone. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy dr. Hugo Grosser urzędnik bankowy we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 7. Zacharyasz Weisstein kupiec we Lwowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod podpisem lub wybitem brzmieniem firmy umieszcza swe podpisy łącznie dwaj wywiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta, albo dwaj prokurzyści. Prokurę udzielono: Oskarowi Lowi prokurzyście Galicyjskiego Banku ludowego dla rolnictwa i handlu we Lwowie, ul. Jagiellońska 5 i 6. Rada nadzorcza ustanowiona być może uchwałą Walnego zgromadzenia, które określi liczbę członków. Dzień wpisu: 12 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział IV.

Lwów, 11 kwietnia 1918. (4725)

Фірм. 324/18 (Pr. Ц. II. 318), Впис до торговельного реєстру спілковоі фірми. До реєстру спілкових фірм втягнено що слїдує: Осїдок фірми: Львів. Фірма звучить: „Спілка українських кооператив Галичини для товаровоі обміни, спілка з о. п.“, по нїмецки: Waren-Verkehrs Gesellschaft, ukrainischer Kooperativen Galiziens, Gesellschaft m. b. H., по польски: Spółka ukraińskich kooperatyw w Galicyi dla obrotu towarowego, spółka z ogr. por. Предмет спілки: 1. Купно і продаж рільничих продуктів, як також товарів всякого рода на власний і чужий рахунок; 2. Ввіз, перевіз і вивіз рільничих продуктів, артикулів запотребованя як також фабричних виробів і товарів тай сирівців всякого рода; 3. Закладанє і веденє підприємств, в котрих будуть витворювані зглядно направлювані товари або артикули запотребованя; 4. Закладанє складових домів, сушарень, пивниць, доків; 5. Набуванє недвижимостий і будинків, які мають служити цїлям спілки; 6 Участь в підприємствах, які мають инші або подібні цїли, будуть в явних спілках торговельних, спілках з обмеженою порукою, спілках командитових, спілках командитових на акції, в спілках акцийних або стоваришенях; Форма спілки: Спілка опирає ся на договорі спілки, зізнанім у формі акту нотаряльного в дати Львів д. 4 цьвітня 1918, во ч. р. 75.761. Час сітвованя спілки: неозначований. Високість капіталу основного: 1,000.000 кор. зістав в повні вплачений. До заступства управнені: Двох диреґторів колективно, або оден директор і урядник, котрому зістала надана прокура. Підпис фірми: Під вписаною, або витесненою стампілею фірмою, уміщені підписи двох директорів, або оден директор і урядник, якому зістала надана прокура. Директорами заіменовано: 1. др. Александра Кульчицького директора Земельного Банку гіпотечного у Львові, 2. Миколи Заячківского директора Народноі Торговлї у Львові, і 3. Сильвестра Герасимовича, директора Краєвого Союза господарских спілок у Львові. Спілка має раду надзірну зложену з 5—12 членів. День впису: 17 червня 1918.

Ц. к. Суд краєв. яко торг. Відділ IV.

Львів, дня 10 червня 1918. (4924)

Kuratele.

L. 28/16 (15). Ogłoszenie ubezwłasnowolnienia. (§ 67 instr. o ubezwłasnowol. Min. spr. z 14 lipca 1916 L. 24 Dz. rozp.). Uchwałą podpisanego sądu z dnia 21 grudnia 1917 r. L. cz. L. 28/16/15 został Wincenty Furman z powodu choroby umysłowej częściowo ubezwłasnowolniony. Doradcą jego został Antoni Wawszkowicz ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 31 marca 1918. (4973)

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

(4999)

Walne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej w Nadwórnie,

odbędzie się dnia 5 listopada 1918 o godzinie 2 po południu w własnym lokalu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1914, 1915, 1916 i 1917 łącznie w myśl zezwolenia c. k. Namiestnictwa z dnia 22 lutego 1918 L. 20.835/XIII a. (259).
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek tejże na udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za lata 1914, 1915, 1916 i 1917.
3. Rozdział czystego zysku za lata 1914. 1915, 1916 i 1917.
4. Uchwalenie statutu.
5. Wybór 9 członków Rady nadzorczej.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków dyrekcyi i 2 zastępców.
7. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej.

Wstęp na salę tylko za wykazaniem się książeczką udziałową lub legitymacyą.

Z Dyrekcyi Kasy zaliczkowej w Nadwórnie.

Marynowski w. r. **Michał Mandyna w. r.** **Czerkawski w. r.**

Bilans Banku rolniczego c. k. Galic. Towarzystwa gospodarskiego za rok 1917.

Stan czynny.

Gotówka w kasie	30.827 kor.	79 hal.		
„ „ P. K. O.	568.956 „	35 „		
„ „ Bankach na rachunku bieżącym	371 294 „	79 „	971.078 kor	93 h.
Dłużnicy w rachunku bieżącym			1,376.131 „	64 „
Realność własna ul. Gródecka 58	111.304 „	— „		
„ „ „ „ 56	132.890 „	— „	244.194 „	— „
Budynki magazynowe			2 562 „	— „
Ruchomości magazynowe			540 „	— „
Ruchomości biurowe			5.900 „	— „
Towary własne			734.182 „	— „
Towary komisowe			7.215 „	45 „
Narzędzia i materyały warstatowe			55.250 „	98 „
Kaucye własne			2.619 „	82 „
Przenośne z kosztów handlowych			3.456 „	50 „
Przenośne z administracyi realności			1.586 „	68 „
			3,404.718 kor.	— h.

Stan bierny.

Kapitał własny	600.000 kor.	— h
Fundusz rezerwowy	60 000 „	— „
Rezerwa specyalna na rekonstrukcyi warstatów i magazynów	30.000 „	— „
„ „ „ dłużników wątpliwych	230.140 „	— „
„ „ „ zaopatrzenie personalu	89.127 „	17 „
„ „ „ straty wojenne	20.000 „	— „
„ „ „ podatki	78.905 „	38 „
Wkładki na rachunek bieżący	749 828 „	28 „
Wierzyciele z rachunków komisowych	7.215 „	45 „
Wiarzyciele z rachunków bieżących	867.807 „	66 „
Pożyczka Towarzystwa Wzajem. Ubezpieczeń	11.685 „	— „
Pożyczka c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego	71.750 „	— „
Wierzytelność rachunku Komisyonerstwa zbożowego	184.015 „	44 „
Długi hipoteczne	115.231 „	88 „
Obligo z reskontu weksli	938 „	— „
Zwroty towarowe	157.690 „	— „
Przenośne z administracyi realności	1.250 „	— „
„ z warstatu	3.693 „	48 „
„ z maszyn	3 645 „	— „
„ z kosztów ogólnych	25 000 „	— „
Zysk za rok 1917	96 795 „	26 „
	3,404.718 kor.	— h.

Lwów, dnia 31 grudnia 1917 r.

Buchalter: **Paweł Kozłowski.**

Komisya rewizyjna Rady nadzorczej: **Stanisław Ujejski, Gabryel Steigelfest. Franciszek Garczyński.**

Zawiadowcy: **Dr. Tadeusz Kudełka. Jan Mikuszewski. Henryk Małecki. Fryderyk Suchanek.**

(5000)

Wykaz listów zastawnych

galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 15 października 1918

4%ych **56-letnich** przy **60em** losowaniu w sumie **3,300.000 kor.**

4½%ych **52-letnich** przy **8em** losowaniu w sumie **255.800 kor.**

Ausweis

der am 15 Oktober 1918 verlosten

PFANDBRIEFE

des galizischen Boden-Kredit-Vereines

4%igen **56-jährigen** bei **60ter** Verlos. im Betrage v. **3,300.000 K.**

4½%igen **52-jährigen** bei **8ter** Verlos. im Betrage v. **255.800 K.**

56-letnie 4% 56-jähr.

Ser. I.			Ser. II.		Ser. III.		Ser. IV.		Ser. V.
Wal. austr. à 10.000 fl.	Wal. kor. à 20.000 Kr.	Wal. kor. à 20.000 Kr.	Wal. austr. à 5.000 fl.	Wal. kor. à 10.000 Kr.	Wal. austr. à 1.000 fl.	Wal. kor. à 2.000 Kr.	Wal. kor. à 1000 Kr.	Wal. kor. à 1.000 Kr.	Wal. austr. à 100 fl.
2	409	856	11	4428	974	25114	465	10203	92
31	411	858	48	4433	1041	25242	490	10846	
34	426	860	55	4447	1066	25352	641	11531	**Wal. kor. à 200 Kr.**
46	447	867		4490	1098	25823	735	14951	
47	473	873	**Wal. kor. à 10.000 Kr.**	5149		26015	1428	15137	
49	483	881		5614	**Wal. kor. à 2.000 Kr.**	31358	1558	17782	
	485	882		6496		32078	1841	18736	3468
Wal. kor. à 20.000 Kr.	505	888		7178		32163	1872	18806	4078
	515	895	231	7739		32695	2122	19011	6086
	519	901	247	9600	1501	40973	2200	19261	6553
53	520	905	311	10881	3016	43872	2288	19608	6651
57	528	907	402	11162	3062	46768	2452		7388
83	548	911	582		3349	53709	2514		11928
88	568	914	1131		3395	54866	2592		11945
89	569	917	1180		4020		2859		18798
120	578	920	1297		4456		2947		21341
126	580	923	1328		6050		3314		29117
138	593	933	1364		6932		3724		37930
149	599	934	1416		10285		3730		39286
151	610	940	1615		10396		4024		42801
159	644	956	1645		10630		4380		
181	653	967	1647		11609		4604		
188	656	994	1686		11728		4698		
189	669	2002	1768		11845		4824		
248	677	2006	1812		12091		4856		
250	678	2009	1834		12415		5145		
255	681	2010	1890		13106		5294		
269	683	2013	1970		14788		5364		
280	693	2019	2108		14910		5472		
293	703	2035	2145		16055		5570		
294	709	2037	2173		16861		5619		
295	719	2043	2320		17473		5703		
304	723	2664	2375		17707		6014		
310	734	3350	2492		18281		6305		
312	745	541[illegible]	2555		18427		6749		
330	746	6316	2755		18458		7021		
332	750	6624	2860		20331		7273		
341	812	6649	2883		20544		76[illegible]		
342	813	6797	3030		20606		76[illegible]		
356	819	6890	3064		20660		8999		
360	823	7039	3430		20874		9043		
361	831	7040	3536		22261		9236		
381	837		3709		22424		9290		
382	842		4246		23138		9932		
395	852		4294		23376		10040		
401	855		4394		23835		10120		

52-letnie 4½% 52-jähr.

Ser. I.	Ser. II.	Ser. III.	Ser. IV.	Ser. V.
Wal. kor. à 20.000 Kr.	Wal. kor. à 10.000 Kr.	Wal. kor. à 2.000 Kr.	Wal. kor. à 1.000 Kr.	Wal. kor. à 200 Kr.
29	352	136	24	15
34	658	412	471	31
114	668	705	1022	258
151	884	718	1453	1440
226	919	793	1469	
255	1019	833		
277	1351	1313		
294		1894		
		2042		
		2095		

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1918 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypłacać będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

w **Krakowie:** Filia Banku krajowego;
„ **Poznaniu:** Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;
„ „ Hartwig Mamroth i Spł.;
„ **Wiedniu:** c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
„ „ Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe;
„ **Pradze:** Filia c. k. uprz. austr. Banku dla krajów koronnych;
„ **Gracu:** Filia c. k. uprz. austr Banku dla krajów koronnych;
„ **Tryeście:** Filia Anglo-Austryackiego Banku;
„ **Berlinie:** Bank Niemiecki;
„ „ Bank Drezdeński;
„ **Frankfurcie** nad Menem: Bank Drezdeński;
„ **Amsterdamie:** Wertheim & Gompertz;
„ **Bernie:** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;
„ **Przemyślu:** Ekspozytura wiedeńskiego Banku Związkowego.

We Lwowie, dnia 15 października 1918.

Przedruk nie będzie płacony.

Die Direktion des galizischen Boden-Kredit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Kapitals am 31 Dezember 1918 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäusern:

in **Krakau:** Filiale der Landesbank;
„ **Posen:** Bank für Landwirthschaft und Industrie Kwilecki, Potocki & Comp.;
„ „ Hartwig Mamroth & Comp.;
„ **Wien:** Kais. königl. priv. österr. Länderbank;
„ „ Niederösterr. Escompte-Gesellschaft;
„ **Prag:** Filiale der k. k. priv. österr. Länderbank;
„ **Graz:** Filiale der k. k. priv. österr. Länderbank;
„ **Triest:** Filiale der Anglo-Oesterreichischen Bank;
„ **Berlin:** Deutsche Bank;
„ „ Dresdner Bank;
„ **Frankfurt** a. M.: Dresdner Bank;
„ **Amsterdam:** Wertheim & Gompertz;
„ **Brünn:** Filiale der k. k. priv. österr. Kredit-Anstalt für Handel und Gewerbe;
„ **Przemyśl:** Expositur des Wiener Bankvereines;

zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Kapitale in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 15 Oktober 1918.

Nachdruck wird nicht honorirt. (4983)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.